

|16|04|2024|

GAZETA OLSZTYŃSKA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



ŚWIĘTUJEMY 138 URODZINY



Szanowni Czytelnicy!

Z okazji 138 urodzin „Gazety Olsztyńskiej” pragniemy podziękować Wam, naszym wiernym Czytelnikom, za lojalność i wsparcie, którego udzielacie nam od tylu już lat. To niezwykle jubileuszowe wydarzenie jest dla nas nie tylko okazją do świętowania, ale także do refleksji zarówno nad dotychczas przebytą, jak i nad dalszą drogą oraz nad tym, jak bardzo cenni jesteście Wy – nasi Czytelnicy.

Od momentu założenia Gazety jej celem było dostarczanie rzetelnych informacji i inspirujących artykułów, które pozwalałyby śledzić bieg wydarzeń w kraju i na świecie i rozumieć ich znaczenie. W pierwszym okresie istnienia Gazeta była również ostoją polskości, chrześcijańskiej tradycji i kultury na terenie Warmii i przewodniczką w dążeniu do wolności. Wasze zaufanie i oddanie sprawiły, że możemy kontynuować realizację tych celów również teraz, jedynie zmieniając i dostosowując priorytety do obecnych czasów, bo przecież nasza rzeczywistość się zmienia i wymaga innego rozłożenia akcentów – na przykład wolność już mamy, ale wciąż musimy starać się, aby Polska była sprawiedliwym, to-

lerancyjnym, bezpiecznym i zasobnym domem dla wszystkich jej mieszkańców. Dzięki Wam nasza Gazeta stała się nie tylko źródłem wiadomości, ale także miejscem wymiany myśli i poglądów, często przeciwstawnych. Nie boimy się pokazywać różnorodności poglądów w naszym kraju, abyście Wy, Czytelnicy, mogli na końcu dokonać ocen i wyborów. Naszą rolą jest przedstawić Wam szeroki obraz sytuacji oraz wydobyć i podkreślić to, co wydaje się najbardziej wartościowe, uczciwe i najkorzystniejsze dla wspólnego dobra. Czasami, zwłaszcza w sprawach fundamentalnych dla nas wszystkich i cywilizacji człowieka, przedstawiamy w publicznym dyskursie również nasze, Gazety argumenty, opinie i zdanie. Chcemy, podążając tą drogą, czerpiąc z wolnościowej, patriotycznej i chrześcijańskiej tradycji Gazety, ale rozumianej współcześnie, realizować te wartości. Przyświecają nam jeszcze inne cele. Troszczymy się o dobro Polski i Polaków, naszych rodzin i lokalnych społeczności, o bezpieczeństwo naszego kraju. Patronujemy przedsięwzięciom sprzyjającym szerokiemu otwarciu się na współpracę Warmii, Mazur i Powiśla z resztą kraju, bo uważamy, że izolacjonizm nie jest drogą do szczęścia obywateli i dobrobytu, a jest nią, jak pokazuje historia, mądre współdziałanie. Stąd organizowane przez „Gazetę Olsztyńską”, odbywające się na naszej ziemi, ale mające już rangę ogólnopolską, wydarzenia, jak choćby Kongres Przyszłości, który w social mediach oglądają miliony Polaków. Otwarcie się i współpraca to droga do budowania zasobnego, wolnościowego i demokratycznego państwa i naszej lokalnej społeczności. Godność i wolność każdej osoby są dla nas bardzo ważne. Możliwość rozwoju obywateli, realizacji ich aspiracji i wykorzystania talentów w Krainie Wielkich Jezior, czyli

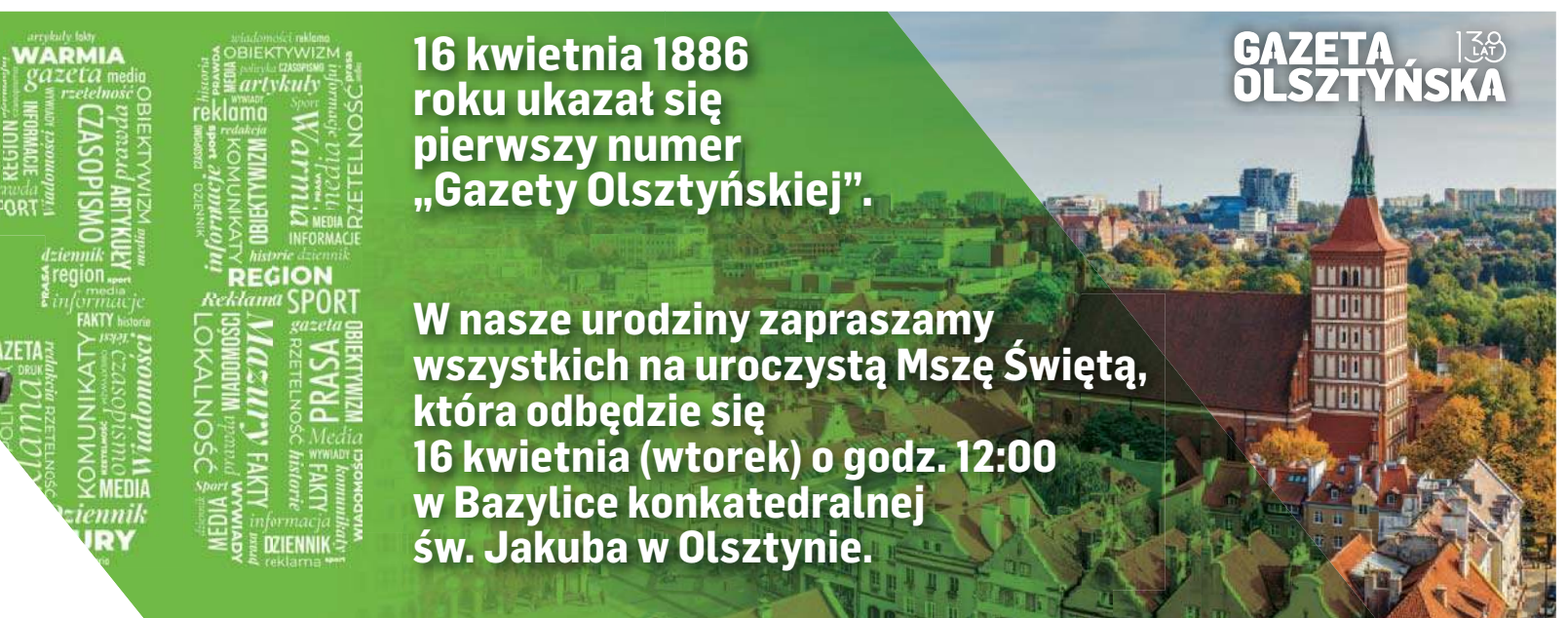
miejsu ich urodzenia albo zamieszkania z wyboru, jest dla nas kluczowa i bardzo istotna. Dlatego upominamy się o dobre, sprawiedliwe i prorozwojowe traktowanie województwa warmińsko-mazurskiego i jego mieszkańców przez każdy polski rząd.

Do budowania demokratycznego, zasobnego, wolnego i uczciwego państwa potrzeba niezależnych, wolnych i przedstawiających rzetelnie obraz sytuacji mediów. Dlatego obiecujemy, że w dalszym ciągu będziemy dostarczać Wam wartościowe, interesujące treści, a nasza redakcja będzie kontynuować poszukiwania nowych sposobów poprawy jakości naszych artykułów, zwiększenia różnorodności tematycznej oraz lepszego zaspokajania Waszych potrzeb informacyjnych.

Dziękujemy, że byliście z nami przez cały ten czas, że dzielicie z nami naszą pasję do dziennikarstwa i że dajecie nam siłę do działania. Nasza rocznica to przede wszystkim Wasze święto. Mamy nadzieję, że będziemy mogli nadal Was inspirować i być Waszym niezawodnym przewodnikiem przez kolejne lata.

Raz jeszcze z całego serca dziękujemy Wam za Waszą lojalność, za to, że nas czytacie i kupujecie, i za to, że jesteście częścią naszej historii. Prosimy o więcej – zaproszenie innych do nabywania Waszej i naszej Gazety. Kupując nas, wspieracie nas, a wspierając nas, wspieracie swoje lokalne społeczności i nasze ziemie: Warmię, Mazury i Powiśle oraz naszą Ojczyznę. Wszystkiego najlepszego dla naszej Gazety i wszystkiego, co najlepsze, i dużo szczęścia w życiu dla Was, nasi drodzy Czytelnicy!

**Redaktor Naczelny
Maciej Matera**



16 kwietnia 1886 roku ukazał się pierwszy numer „Gazety Olsztyńskiej”.

W nasze urodziny zapraszamy wszystkich na uroczystą Mszę Świętą, która odbędzie się 16 kwietnia (wtorek) o godz. 12:00 w Bazylice konkatedralnej św. Jakuba w Olsztynie.

GAZETA OLSZTYŃSKA 138

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Zuzanna Leszczyńska
Michał Podolak

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl
CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



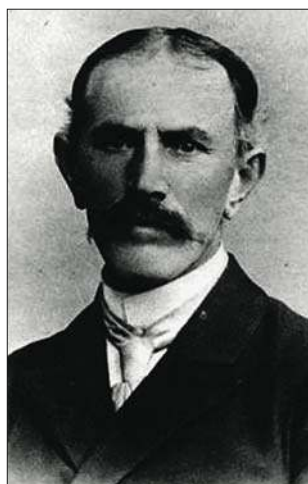
Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

„BÓG NAS STWORZYŁ POLAKAMI” 138 LAT TEMU UKAZAŁ SIĘ PIERWSZY NUMER „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”

— Spowodowani chęcią pracy wokół oświaty Ludowej, a ufając w pomoc Boską i licząc na poparcie ze strony ludzi dobrej woli, odważyliśmy się na wydawanie niniejszego pisemka – napisał Jan Liszewski 138 lat temu w pierwszym numerze „Gazety Olsztyńskiej”, który ukazał się 16 kwietnia 1886 roku.



Jan Liszewski
(1852-1894)



Andrzej Samulowski
(1840-1928)



Seweryn Pieniężny
senior (1864-1905)



Joanna Pieniężna
(1867-1929)



Seweryn Pieniężny
junior (1890-1940)



BÓG NAS STWORZYŁ
POLAKAMI –
KTÓŻBY SIĘ CHCIAŁ
SPIERAĆ;
WIĘC TEŻ Z POLSKIM
DUCHEM MAMY
I ŻYĆ I UMIERAĆ.

ANDRZEJ SAMULOWSKI,
„GAZETA OLSZTYŃSKA”
NR 2/1886

Przywołane powyżej zdanie rozpoczynało krótki tekst „Do czytelników”, który kończyły słowa: „Przestępując progi kochanych rodaków, pozdrawiamy ich staropolskim: Niech będzie pochwalony”.

— Ukazanie się „Gazety Olsztyńskiej” na południowej Warmii w 1886 roku miało wielkie znaczenie dla mieszkających tu Polaków — mówi dr Jan Chłosta, znawca historii Gazety. — Otrzymali pismo, za którym tęsknili — pisane po polsku, zawierające ciekawe informacje, z którego dzieci mogły się uczyć czytać. To zresztą była nie tylko Gazeta. Redakcja była polskim ośrodkiem kulturalnym i społecznym, przy redakcji z czasem powstała księgarnia. W niemieckim Olsztynie pomagała Polakom w walce o język polski. Integrowała Polaków także w sprawie wyborów parlamentarnych. Jej wydawanie przerwał dopiero wybuch II wojny światowej.

Twórców Gazety było trzech: Andrzej Samulowski z Gietrzwałdu, Franciszek Szczepański z Łamkowa i Jan Liszewski z Klebarka Wielkiego. Samulowski z powodzeniem prowadził od 1878 roku w Gietrzwałdzie księgarnię, a Liszewski wydał w Gnieźnie „Swaty warmińskie”. To właśnie on podjął wyzwa-

nie, gdy trzeba było przejść do czynów.

Jan Liszewski, syn kowala z Klebarka, był najmłodszy i najlepiej wykształcony z tej trójki. Uczył się w gimnazjum w Braniewie i w Reszlu, następnie przez kilka lat pracował jako nauczyciel na Warmii.

STOLARZ SZUKA „PRZYSTOJNEJ PANNY”

Tematyka pierwszego numeru, tak jak zresztą przez kolejne lata, była katolicka i oświatowa. Zawierała wiadomości z Olsztyna, dlatego można było przeczytać np. o tym, że burmistrz Belian powitał nową załogę wojskową z Metzu, a garncarz Antoni Lehnardt z Olsztyna został skazany za to, że chciał otruć żonę, „co jednak mu się nie udało”. W piśmie znajdowały się również reklamy zachęcające np. do kupna „doskonałych, żelaznych pługów” czy wynajęcia do pracy „trzeźwego pasterza z czeladnikiem”. Zamieszczano także ogłoszenia matrymonialne. Na przykład pewien stolarz szukał „przystojnej panny mającej od czterystu do ośmiuset talarów majątku”. Redaktor Gazety dodał od siebie, że „Gdyby któraś z pańienek polskich (...) miała wyjść za owego stolarza, to niech przynajmniej za nastroczenie jej męża dba, aby czytał «Gazetę»”.

Jakim miastem był Olsztyn w kwietniu 1886 roku? Liczył niewiele ponad 10 tysięcy mieszkańców i zaledwie od kilkunastu lat miał kolej. Pod budynek gimnazjum (dziś ILO) dopiero kopano fundamenty. Prawdziwa kariera miasta rozpoczęła się dopiero wówczas, gdy stało się siedzibą władz rejencji.

Redaktorem „Gazety Olsztyńskiej” był już wtedy Seweryn Pieniężny senior, który gdy przyjechał do Olsztyna, najpierw pracował jako zecer — tu poznał siostrę Jana Liszewskiego, Joannę, która kilka lat później została jego żoną. Z czasem awansował i w kwietniu 1891 roku objął redagowanie pisma, które miało już wtedy dwa wydania: wóroby i sobotę. Firma się rozrastała, sprzedawała dewocjonalia, kalendarze i książki.

ŚMIERĆ W OBOZIE

Zarówno Jan Liszewski, jak i Seweryn Pieniężny se-

nior nie dożyli sędziwego wieku — pierwszy zmarł, mając 41 lata, drugi — 42. Kiedy w 1905 roku zmarł Seweryn Pieniężny, sytuacja firmy była wyjątkowo trudna. Ciężkie czasy udało się jednak przetrwać, bo wdowie, Joannie Pieniężnej, pomógł młodszy brat redaktora.

W czasie I wojny światowej Gazetę wydawała Joanna Pieniężna z dwiema pomocnicami. Pomagał jej Stanisław Nowakowski.

Jednakże nowoczesną „Gazetę Olsztyńską” stała się dopiero wtedy, kiedy ster w swoje ręce wzięł po I wojnie światowej Seweryn Pieniężny junior, który był nowoczesnym przedsiębiorcą, wydawcą, działaczem i dziennikarzem. Jego gazetowe gawędy z cyklu „Kuba spod Wartemborka gada” były niezwykle popularne.

1 września 1939 roku Gestapo otoczyło siedzibę „Gazety Olsztyńskiej” na Targu Rybnym w Olsztynie. Niemcy zarekwirowali

gotowy numer Gazety, po czym zakazali Sewerynowi Pieniężnemu, wydawcy i redaktorowi, opuszczać dom. 7 września Niemcy aresztowali Seweryna Pieniężnego i wywieźli do obozu Hohenbruch. Tam 24 lutego 1940 roku Seweryn Pieniężny junior został zamordowany.

POWRÓT DO KORZENI

W czasach gdy Polski nie było na mapie, jak również w okresie dwudziestolecia międzywojennego Gazeta budziła i podtrzymywała polską świadomość narodową i wspierała działalność polskich organizacji na Warmii.

Wraz z nastaniem Polski ludowej kultywowanie polskości było niezwykle trudne. Jak podkreśla dr Jan Chłosta: „Przejęcie tytułu «Gazeta Olsztyńska» przez organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR «Głos Olsztyński» 6 kwietnia 1970 r. odbyło się bez wcześniejszych zapowiedzi”. Szesnaście lat później, po uroczystościach stulecia „Gazety Olsztyńskiej” do czołówki tytułowej po raz pierwszy wprowadzono informację: „Pismo istnieje od 1886 roku”. Jednakże w podtytule obok hasła „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”, wciąż mogliśmy przeczytać: „Dziennik KW PZPR”.

Przemiany roku 1989 sprawiły, że „Gazeta Olsztyńska” została sprzedana

pierwszemu prywatnemu bankowi w Polsce po 1989 roku — Bankowi Handlowo-Kredytowemu. Od 3 maja 1991 roku Gazetę wydawała spółka „Edytor”, której udziałowcem w 1998 roku został niemiecki wydawca Franz Xaver Hirtreiter, prezes Neue Passauer Presse. W 2020 roku Gazeta ponownie trafiła w „polskie ręce”, ale tytuł mierzył się coraz większymi kłopotami finansowymi. Od upadku dziennik uchronił prywatny inwestor Andrzej Senkowski, który we wrześniu 2021 roku stał się właścicielem „Gazety Olsztyńskiej”. Dwa miesiące później nowym redaktorem naczelnym Gazety i prezesem Grupy WM wydającej „Gazetę Olsztyńską” został Maciej Matera.

Redaktorzy naczelni „Gazety Olsztyńskiej”

w XXI wieku: Robert Sakowski, Tomasz Gliniecki, Ewa Bartnikowska, Igor Hrywna i Maciej Matera.

REDAKCJA

Historię Gazety można poznać w Domu „Gazety Olsztyńskiej” na Targu Rybnym w Olsztynie — w miejscu, gdzie mieściła się przed wojną redakcja i drukarnia prowadzona przez Seweryna Pieniężnego juniora.

KTO OBEJMIĘ STANOWISKO PO MIRONIE SYCZU?

Co do tego, że w sejmiku województwa będzie rządzić koalicja KO z Trzecią Droga, nie ma wątpliwości. Tak jak nie ma ich w przypadku marszałka, którym pozostanie Marcin Kuchciński z KO. Ale wszystko inne to już wynik rozmów koalicyjnych.

Nie ma jeszcze daty pierwszego posiedzenia sejmiku nowej kadencji. Najpierw jednak „stary” sejmik musi dokończyć urzędowanie. W przyszłym tygodniu, 23 kwietnia radni zbiorą na ostatniej pożegnalnej sesji, ale dla wielu radnych to nie będzie pożegnanie z samorządem, bo dalej będą piastować mandat radnych wojewódzkich.

W wyborach do sejmiku w naszym województwie najwięcej mandatów zdobyła Koalicja Obywatelska: 13. To o jeden mandat więcej niż w poprzedniej kadencji. PiS zachował dotychczasową liczbę mandatów: 11. A Trzecia Droga zdobyła 6 mandatów – to o jeden mniej, niż PSL ma w kończącej się teraz kadencji.

Wynik ten oznacza też, że dalej będzie istnieć koalicja KO z PSL (dokładniej z Trzecią Droga), co zresztą od razu po wyborach oznajmili liderzy KO i PSL.

— Chcemy współpracować; współpracujemy razem od 2006 roku i nie widzę powodów, żeby miało się cokolwiek zmienić — powiedział nam wtedy poseł Jacek Protas, szef PO na Warmii i Mazurach.



Marcin Kuchciński z KO to pewniak na urząd marszałka województwa

— To jest wynik, który zapewnia dobrą, sprawdzoną koalicję z KO — stwierdził senator Gustaw Marek Brzezina, lider ludowców na Warmii i Mazurach.

Nie ma też wątpliwości, kto będzie marszałkiem województwa, bo jak zauważył poseł Protas, jest marszałek, który wygrywa wybory, a więc to naturalne, że marszałkiem będzie ktoś z KO. A tu pewniakiem jest obecny marszałek, czyli Marcin Kuchciński,

za którym przemawia też najlepszy wynik wyborczy wśród wszystkich kandydatów do sejmiku w regionie.

Na tym koniec pewniaków, bo wszystko inne to już będzie wynik rozmów koalicyjnych. I nie będą to łatwe rozmowy.

Wiemy, że PSL nie zamierza posuwać się na ławce w zarządzie województwa. Ludowcy będą chcieli dla siebie, tak jak obecnie, stanowiska wicemarszałka

i dwóch członków zarządu województwa. I tu może być problem, bo zdaniem niektórych polityków KO powinny nastąpić zmiany, a to w związku z lepszym wynikiem KO i gorszym niż pięć lat temu PSL. Stąd nieoficjalne głosy o trzech stanowiskach dla KO i dwóch dla Trzeciej Drogi. Politycy KO i PSL jednak już nieraz pokazali, że potrafią się dogadać.

Pewnie dużo gorętsze będą już same rozmowy

w partiach co do obsady stanowisk, ale najpierw koalicja musi ustalić ich podział między oba ugrupowania.

Nie ma wątpliwości, że Sylwia Jaskulska (PSL) zachowa stanowisko wicemarszałka. Jeżeli zostanie zachowany dotychczasowy podział w zarządzie województwa, to pozostaną w nim także Maria Bąkowska i Bogdan Bartnicki. Cała trójka zresztą dostała się do sejmiku.

W przypadku KO pewne jest stanowisko marszałka dla Marcina Kuchcińskiego. Kto może być wicemarszałkiem z rekomendacji KO na miejsce niedawno zmarłego Mirona Sycza? Tu na karuzeli krąży kilka nazwisk. Mówi się powrocie do zarządu Jarosława Słomy, ale są też nowe nazwiska: Robert Turlej z Elbląga czy Katarzyna Sobiech z Pisz. Zobaczmy.

Jednak na razie do żadnych rozmów koalicyjnych nie doszło. Powodów jest kilka. Zmarł wicemarszałek Miron Sycz i samorządowcy mieli głowy zaprzątnięte pożegnaniem tego tak lubianego polityka i samorządowca.

MANDAT MANDATOWI NIERÓWNY

Wprawdzie siła mandatu radnego wojewódzkiego jest taka sama, ale jak-

że różna jest legitymacja społeczna do jego sprawowania. Absolutnym rekordzistą wyborów do sejmiku jest Marcin Kuchciński, który zdobył w okręgu nr 1 aż 24 685 głosów. To niemal dziesięć razy więcej niż Rafał Wilczek z Trzeciej Drogi, który zebrał ich tylko 2529. Jednak dzięki bardzo dobremu wynikowi liderki listy TD w okręgu nr 5 Sylwii Jaskulskiej, która uzyskała ponad 10 tys. głosów, zdobył mandat radnego wojewódzkiego. I to mimo że jego wynik był blisko dwa razy gorszy niż np. Jana Zelmy, kandydata Konfederacji i Bezpartyjnych Samorządowców (4956), który nie zdobył mandatu. Osób z gorszymi wynikami niż Zelma jest zresztą w sejmiku dużo więcej.

Najlepsze wyniki w okręgach uzyskali:

- okręg nr 1 — Marcin Kuchciński (KO) — 24 685 głosów
- okręg nr 2 — Bogusława Orzechowska (PiS) — 19 365 głosów
- okręg nr 3 — Robert Turlej (KO) — 16 125 głosów
- okręg nr 4 — Małgorzata Kopiczko (PiS) — 16 915 głosów
- okręg nr 5 — Patryk Kozłowski (PiS) — 12 669 głosów

ANDRZEJ MIELNICKI

POTRĄCIŁ TRZYOSOBOWĄ RODZINĘ I POZOSTAJE NA WOLNOŚCI



W Małdytach w Poniedziałek Wielkanocny 1 kwietnia kierowca wjechał busem w spacerującą chodnikiem trzyosobową rodzinę. Na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo, a następnie zjechał na chodnik, po którym szli piesi. Kierowca od 7 lat ma orzeczony dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów za kie-

rowanie w stanie nietrzeźwości. Okazało się, że tym razem 27-latek miał we krwi prawie 2 promile alkoholu. Postawiono mu zarzut spowodowania zdarzenia drogowego oraz jazdę pomimo orzeczonego przez sąd zakazu kierowania wszelkimi pojazdami mechanicznymi. Za samo złamanie zakazu mężczyźnie grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Mężczy-

zna został zatrzymany, ale na krótko. Policjanci wnioskowali o jego tymczasowe aresztowanie, ale sąd się do wniosku nie przychylił i mężczyzna pozostaje na wolności. Jak poinformowała nas prokurator Ewa Ziębka z Prokuratury Okręgowej w Elblągu, prokuratura złożyła zażalenie na decyzję sądu, który nie

uwzględnił wniosku o tymczasowe aresztowanie kierowcy. Prokurator ocenił, że w tych okolicznościach i przy tych zarzutach, które mu postawiono, jedynie ten środek spełni swoją rolę i zabezpieczy prawidłowy tok postępowania w tej sprawie. Termin rozpatrzenia zażalenia nie został jeszcze wyznaczony.

REKLAMA

ZARZĄD DRÓG, ZIELENI I TRANSPORTU W OLSZTYNIE

podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu **wyказu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym**. Wykaz wywiesza się na okres 21 dni, tj. od dnia 16.04.2024 r. do dnia 06.05.2024 r., w siedzibie ZDZiT w Olsztynie przy ul. Szrajbera 9/10, a także w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.zdzit.olsztyn.eu/category/dzierzawa-nieruchomosci/> (dzierżawa nieruchomości).

Dyrektor ZDZiT w Olsztynie

REKLAMA

„MÓJ DOM”

Stowarzyszenie Współwłaścicieli Nieruchomości
10-432 Olsztyn, ul. Kotobrzeska 36, tel. 89 533-11-22

zaprasza w imieniu wspólnot mieszkaniowych do złożenia ofert na wykonanie następujących prac:

PRZEPROWADZENIE OKRESOWEJ KONTROLI
zgodnie z art. 62 pkt 1 Prawa budowlanego (roczny przegląd) w budynkach zarządzanych przez SWN „MÓJ DOM”.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie Stowarzyszenia przy ul. Kotobrzeskiej 36, pok. nr 1, w godz. od 7.30 do 15.30. Oferty należy składać w siedzibie SWN „MÓJ DOM”, pok. nr 1, do 10.05.2024 r. do godz. 9.00. Informacje można uzyskać pod nr. tel. 89 533-11-22.

WATYKAN SPRAWDZI CUD, KTÓRY WYDARZYŁ SIĘ NA WARMII

Proces beatyfikacyjny Sługi Bożej Barbary Samulowskiej trwa od 2005 roku. Teraz z Kurii Archidiecezji Warmińskiej do Watykanu trafiła dokumentacja cudu, który miał wydarzyć się za jej wstawiennictwem. Jeśli zostanie uznany, przyspieszy beatyfikację wizjonerki objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie.

Na stronach kurii biskupiej pojawił się komunikat o przekazaniu do Watykanu akt związanych z cudem. Na zdjęciach dokumentujących historyczny moment widać cztery segregatory akt i komisję, na której oczach, w obecności metropolity warmińskiego arcybiskupa Józefa Górzyńskiego są one pieczętowane, lakowane i wysyłane do Watykanu.

— Mamy nadzieję, że tym samym jesteśmy o kolejny krok bliżej beatyfikacji Barbary Samulowskiej. Prosimy o modlitwę w tej intencji — powiedział nam ks. kan. dr Marcin Sawicki, rzecznik kurii metropolitalnej w Olsztynie. — Nie mogę ujawnić żadnych szczegółów związanych z procesem dotyczącym cudu. Do chwili jego zakończenia w Rzymie musimy zachować dyskreję — dodał.

PRZYJĘŁA IMIĘ STANISŁAWA

Barbara Samulowska pochodzi z podolsztyńskich Woryt. Od 27 czerwca do 16 września 1877 roku w Gietrzwałdzie miała objawienia Matki Bożej. W 1883 roku wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Chelmnie. Po zakończeniu formacji pracowała z dziećmi. Śluby czystości, ubóstwa, posłuszeństwa i służenia ubo-

gim złożyła na początku 1889 roku.

Barbara Samulowska przyjęła imię zakonne Stanisława. Wiele lat przebywała w Paryżu. W 1895 roku wyjechała do Gwatemali w Ameryce Południowej. Zajmowała się tam opieką nad ubogimi i chorymi. Była między innymi siostrą służebną Szpitala Głównego w tym kraju. Następnie dekretem Stolicy Apostolskiej objęła kierownictwo sierocińca w Gwatemali, a w 1940 roku wróciła do Szpitala Głównego.

Zmarła w opinii świętości 6 grudnia 1950 roku z powodu nowotworu złośliwego twarzy. Jej ciało spoczywa na cmentarzu w Gwatemali. Według dostępnych świadectw jej praca i posługa zakonna były przepełnione szczególnym sposobem duchem pokory, prostoty i miłości.

DWA ETAPY

Proces beatyfikacyjny Barbary Stanisławy Samulowskiej rozpoczął się z inicjatywy Zgromadzenia Księżąt Kanoników Regularnych Laterańskich z Krakowa. Jego etap diecezjalny 2 lutego 2005 roku otworzył arcybiskup metropolita warmiński Edmund Piszcz.

Diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego wizjonerki z Gietrzwałdu został zamknięty, a 8 września 2006 roku i nastąpiło przewie-



Arcybiskup metropolita warmiński Józef Górzyński podpisuje akta po zakończeniu etapu diecezjalnego dotyczącego cudu



Pieczętowanie akt procesu dotyczącego cudu przed ich wysłaniem do Watykanu

zienie akt procesowych do Rzymu. Od chwili rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego w 2005 roku Barbarze Samulowskiej przysługuje tytuł Sługi Bożej.

Jak w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” wyjaśnia rzecznik prasowy kurii metropolitalnej w Olsztynie, przez beatyfikację rozumie się akt papieski zezwalający na kult publiczny, ograniczony do jakiegoś kraju, miasta, diecezji lub rodziny

zakonnej albo aktów. Czym innym jest kanonizacja, która pozwala na kult powszechny.

Zarówno beatyfikacja, jak i kanonizacja mają dwa etapy: diecezjalny na miejscu i rzymski w Watykanie. Do beatyfikacji wymaga się zatwierdzonego przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych jednego cudu dokonanego po śmierci kandydata na ołtarze i za jego wstawiennictwem. Cud

nie jest wymagany w przypadku męczeństwa.

BEATYFIKACJE Z WARMII

W tej chwili mamy jedną błogosławioną z Warmii. To bł. Regina Protmann, założycielka zakonu katarzynek, które mają swoją główną siedzibę w Braniewie. Trwa także proces beatyfikacyjny sióstr katarzynek zamęczonych przez żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy w 1945 roku wkroczyli na Warmię. Siostry zakonne ginęły też w transportach i obozach na Syberii.

Jednym z najdłuższych procesów beatyfikacyjnych na etapie diecezjalnym był proces Sługi Bożego Kardynała Stanisław Hozjusza. Od 2007 roku trwa etap rzymski jego beatyfikacji. Trwa także proces beatyfikacyjny „46 męczenników warmińskich”. W tej liczbie jest 34 księży, siostra zakonna i 11 osób świeckich. Wśród męczenników jest 9 ofiar niemieckiego nazizmu oraz 37 ofiar komunizmu.

W diecezji elbląskiej 6 lutego 2023 r., w 30. rocznicę zabójstwa lek. med. Aleksandry Gabrysiak z Elbląga, bp Jacek Jezierski poinformował, że podjął decyzję o rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego zamordowanej lekarki. Kandydatka na ołtarze dała się poznać jako ofiarny lekarz i opiekun chorych, którym służyła mimo swojej

niepełnosprawności fizycznej. Motywacją jej działania była wiara i życie duchowe. Została zamordowana przez przebywającego na przepustce więźnia, którym się opiekowała. **STANISŁAW KRYŚCIŃSKI**

Objawienia gietrzwałdzkie są jednymi z uznanych przez Kościół objawieniami maryjnymi w Polsce. Trwały od 26 czerwca do 16 września 1877 roku. Widzieć doznawały dwie dziewczynki — Barbara Samulowska i Justyna Szafrzyńska. Maryja miała objawiać się im aż 160 razy na przykościelnym klonie. Pobłogosławiła też źródło, które od tej pory słynie z cudownych właściwości. Wzywała do odnowy życia, pokuty, odmawiania różańca i nawrócenia z grzechów pijaństwa oraz rozwiązłości. Objawienia zbiegły się z trudnym dla Polaków momentem historycznym: Kulturkampfem, nasiloną germanizacją i ograniczeniem wpływów Kościoła katolickiego. Wizjonerki pochodziły z niezamożnych polskich rodzin. Według ich relacji Matka Boża przemówiła do nich po polsku. Objawienia przyczyniły się do odnowienia życia religijnego i polskości nie tylko na Warmii, ale na terenie wszystkich trzech zaborów, na które była podzielona ówczesna Polska. Jednym z przejawów tego odrodzenia było założenie „Gazety Olsztyńskiej”. Wśród założycieli był krewny Barbary Samulowskiej — Andrzej Samulowski z Gietrzwałdu.

POMARAŃCZOWA PIŁKA OD PANA RYSIA POLECIAŁA DO AFRYKI

— Dokładnie 150 piłek wystawiam dzieciom, uwielbiającym futbol w dalekich nam krajach — mówi Ryszard Krzemieniewski, nowomiejski animator sportu i rekreacji. Od kilku lat emerytowany nauczyciel z Nowego Miasta Lubawskiego realizuje swój autorski pomysł, który nazywa „Piłki na kraniec świata”.

Właśnie otrzymałem list z załączonymi zdjęciami od Sióstr Zgromadzenia Naszej Pani Apostolskiej z Diecezji Grand Bassam w Republice Wybrzeża Kości Słoniowej, gdzie trafiła futbolówka w pomarańczowym kolorze, którą ufundowałem dla tamtejszej drużyny piłkarskiej Żółte Byki. Obliczam, że to już 150. piłka, która poleciała do dzieci, gdzieś na kraniec świata. W liście zakonnice napisały, że mój dar poruszył serca małych chłopców, tym bardziej że było to dzień po ich zwycięstwie w CAN 2024, który jest Pucharem Narodów Afryki — opowiada Ryszard Krzemieniewski.



Siostry, które prowadzą apostolat, szkołę i internat dla dzieci poinformowały, że są otwarte na wszelkiego rodzaju dary. — Jeżeli chodzi o aktywność sportową, to nasze środki są skromne i w wielu wypadkach nie

możemy sobie poradzić. Ofiarowana pomarańczowa piłka, wkolorze flagi republiki, odpowiada na istniejącą potrzebę i sprawiła wszystkim radość. Dziękuję, że pomyślał pan o naszych podopiecznych — napisała s.



Nadine Konan z tamtejszego zgromadzenia.

Ryszard Krzemieniewski, dawny prezes klubu sportowego Kogut w Kurzętniku, a wcześniej Startu w Tereźewie, pomimo przejścia na emeryturę, nadal jest

aktywny na lokalnej arenie imprez sportowo-rekreacyjnych. Organizuje wspólnie ze szkołami i ośrodkami sportu, przeróżne zawody, turnieje oraz konkursy. Jego domeną jest również wysyłanie piłek futbolowych różnym zakątkom

świata. Nie ma kontynentu na ziemi, gdzie już nie dotarła piłka od Ryszarda Krzemieniewskiego. Ostatnie futbolówki z Nowego Miasta poleciały do Mołdawii, Indonezji i na Grenlandię oraz Dominikanę. Swoje dary pan Ryszard wysyła głównie do szkół w trochę zapomnianych zakątkach kuli ziemskiej. Pomocą w dostarczaniu piłek służą mu misjonarze, stowarzyszenia obcokrajowców działające w Polsce, atakże zagraniczne misje wojskowe. Tym razem piłkę do Republiki Wybrzeża Kości Słoniowej dostarczył misjonarz Marcin Reszka ze Stowarzyszenia Misji Afrykańskich.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

WYJĄTKOWY WERNISAŻ UCZNIÓW ZE SPEKTRUM AUTYZMU

Do czwartku 18 kwietnia w olsztyńskiej Galerii Stary Ratusz WBP można oglądać niezwykłą wystawę prac podopiecznych Zespołu Placówek Edukacyjnych w Olsztynie pt. „Kolorowi przyjaciele”. Jego uczniowie prezentują na niej obrazy zwierząt. Naprawdę warto je zobaczyć.

O tym jak wielką wrażliwość na piękno i zmysł artystycznego postrzegania rzeczywistości mają dzieci ze spektrum autyzmu, wie każdy, kto choć raz zetknął się z dziełami uczniów ZPE w Olsztynie. Sama placówka jest szeroko znana w całej Polsce jako ta, która oferuje swoim podopiecznym wyjątkowe warunki edukacji i rozwoju. Omieszcza dla swoich dzieci w tej szkole zabiegają rodzice z całego kraju. Nic więc dziwnego, że wernisaż w galerii Stary Ratusz WBP jest uważany za ważne wydarzenie.

Prace prezentowane na wystawie dzieci wykonywały w czasie lekcji z plastyki, techniki, przysposobienia do pracy oraz zajęć kształtujących kreatywność. Autorzy są ze wszystkich placówek wchodzących w skład ZPE, czyli przedszkola, szkoły podstawowej, szkoły podstawowej przysposabiającej do pracy i liceum ogólnokształcącego. W galerii Starego Ratusza można podziwiać ponad 20 malowanych akrylami obrazów. Zdecydowana większość z nich odnosi się do tematyki zwierzęcej.

OTWORZYĆ OCZY

— Idea wystawy jest, żeby szersza publiczność, a przecież w Olsztynie jest także wielu turystów, zobaczyła ich twórczość. Naszemu stowarzyszeniu i placówce bardzo zależy, żeby kształtować godny wizerunek takich osób jako ludzi sprawczych, kreatywnych, które mogą otworzyć i pokazać swój świat, dostarczając radości innym — mówi „Gazecie Olsztyńskiej” Wanda Agnieszka Jabłońska, dyrektor ZPE.

Rozmówczyni Gazety przypomina, że 2 kwietnia był obchodzony ustanowiony przez ONZ Światowy Dzień Świadomości Autyzmu. Po 17 latach od jego wprowadzenia realizowany jest postulat autystycznej społeczności na całym świecie, aby nie był to dzień „świadomości”, lecz „akceptacji”, akwiecień stał się Miesiącem Akceptacji Autyzmu.

Dyrektor ZPE wśród prac udostępnionych w galerii



Wanda Agnieszka Jabłońska, dyrektor ZPE w Olsztynie przy swoim ulubionym obrazie

Stary Ratusz WBP ma jedną szczególnie ulubioną. To niezwykle obraz przedstawiający... żabę. Kuby, który jest jej autorem, niestety nie było na wernisażu otwierającym wystawę.

— Kuba jest chory i nie mógł razem z nami świętować tego wydarzenia. Nie potrafię oderwać spojrzenia od jego obrazu. Urzeka mnie jego kolorystyka, bijąca z niego radość, ale i zaduma. Coś, co się budzi, ale i cieszy. Sprawia, że możemy szerzej spojrzeć na świat. Oczywiście z tego obrazu są całkowicie niezwykłe — wylicza Wanda Agnieszka Jabłońska.

KOCHAJĄ ZWIERZĘTA

— Pomysł zorganizowania wystawy zrodził się już ponad 3 lata temu. To taki naturalny efekt spostrzeżenia, że dzieci i dorośli mogą przez sztukę swobodnie interpretować otaczający ich świat oraz własne emocje. Te projekty plastyczne, które można zobaczyć na wystawie, zarówno przez ich realizację, jak i wystawienie dają doskonałą okazję do rozwijania umiejętności społecznych i poznawczych. Dla naszych podopiecznych to niezwykle ważne — stwier-

dza Sylwia Jankowska, nauczyciel Zespołu Placówek Edukacyjnych w Olsztynie ze szkoły podstawowej przysposabiającej do pracy.

Według nauczycielki, pod której okiem powstało wiele sprezentowanych prac, terapia przez sztukę pomaga dotrzeć do wnętrza każdego człowieka, a dla osób ze spektrum autyzmu jest szczególną bramą, która jak przez uchylone drzwi pozwala poznać i zrozumieć ich emocje, potrzeby i lęki. Dobór tematyki ponad 20 prac wystawionych w Starym Ratuszu w Olsztynie również nie jest przypadkowy.

— Nasi uczniowie najzwyczajniej kochają zwierzęta. Doskonale wiadać to, kiedy przyprowadzane są do nas pieski na dogoterapię. Mamy też hipoterapię. To zajęcia, na których często ze wzruszeniem patrzymy na to, jak bliską relację nasi podopieczni potrafią nawiązać ze zwierzętami. Prawie każdy z naszych uczniów ma w domu jakiegoś zwierzę i kiedy przychodzi do szkoły, pokazuje innym jego zdjęcia. Nie było mowy, żeby wystawa prac mogła być o innej tematyce niż zwierzęta — relacjonuje

rzności zaprezentowanych prac. Podopieczni olsztyńskiej placówki są znani jako utalentowani artyści.

FORMA TERAPII

Nauczyciele ZPE zgodnie podkreślają, że zwierzęta od dawna są obecne w terapii dzieci ze spektrum autyzmu, a specjalnie wyszkolony zwierzę może pomóc w rozwoju autystycznego dziecka. Efektem jest zmniejszony stres, uspokojenie, ale także zachęta do zaangażowania w zabawę i budowania pozytywnych emocji. Jak podkreślają opiekunowie dzieci z olsztyńskiego zespołu szkół, osoby ze spektrum autyzmu myślą bardziej obrazowo. Zwracają uwagę na szczegóły i formują własne rozumienie świata poprzez łączenie różnych detali.

— Ten sposób postrzegania to klucz zarówno do nie- zwykłej więzi, którą osoby ze spektrum autyzmu potrafią nawiązać ze zwierzętami, jak i wejście w przestrzeń sztuki, którą możemy podziwiać na naszej wystawie — mówi Alicja Czernysz-Przybylak.

— Zajęcia plastyczne również przynoszą wiele korzyści, do których należy m.in. rozwijanie motoryki, kontakt z bodźcami sensorycznymi oraz ćwiczenie koncentracji i umiejętności współpracy. Projekty plastyczne są doskonałą okazją do rozwoju i kontaktu z otoczeniem — podkreśla Sylwia Jankowska. — Naszą wystawą chcemy przełamać bariery, stereotypy, tworzyć inkluzywną społeczność, w której każdy jest ważny i ma swoje miejsce — dodaje.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach od 16 kwietnia 2024 r. do 7 maja 2024 r. podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do **zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie**.

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl.

PREZYDENT OLSZTYNA

43824otbr-a-P

Prezydent Olsztyna

zawiadania

mieszkańców osiedla Zatorze o **ZEBRANIU WYBORCZYM do rady osiedla**, które odbędzie się w dniu **23 kwietnia 2024 r. w Szkole Podstawowej nr 13, ul. Puszkina 11**. Zebranie rozpocznie się (w zależności od frekwencji) w **I terminie – 17:00, w II terminie – 17:15**.

PREZYDENT OLSZTYNA

Piotr Grzymowicz

Wykaz ulic osiedla ZATORZE:

aleja Sybiraków 3, 3a, 3b; **Aleksandra Puszkina** 2, 4, 6, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 20, 20a, 22, 22a, 24, 26, 28, 30; **Andrzeja Struga** 2, 4, 6, 8; **Antoniego Małeckiego** 1, 2, 3, 4, 4A, 4B, 6, 6a, 6b; **Bolesława Limanowskiego** 1, 2, 2a, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 12a, 13, 14, 14a, 15, 16, 16a, 17, 18, 19, 19A, 19B, 19C, 19d, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 31a, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 37a, 38, 39, 40, 41, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54; **Henryka Sienkiewicza** 1, 1a, 1b, 2, 2a, 3, 4, 4a, 5a, 5b, 6, 6a, 7a, 7b, 9, 10, 10A, 11, 11A, 12, 13, 14/16; **Jagiellońska** 8, 10, 12, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 23a, 24, 25, 26, 27, 28, 28A, 29, 30, 31, 31A, 32, 33, 33a, 34, 35, 36, 37, 38, 40, 41, 42, 42A, 43, 44B, 46; **Józefa Ignacego Kraszewskiego** 1, 2a, 2b; **Juliusza Kossaka** 1, 2/4, 3, 5, 6/8, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26/28, 27, 30, 32, 34; **Klasztorna** 1, 1a, 2, 3; **Kolejowa** 4, 6, 7, 8, 9, 11, 11a, 13, 15, 16; **Marii Zientary-Malewskiej** 1, 2, 2A, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 9A; **Mieczysława Niedziałkowskiego** 1, 3, 3a, 4, 5, 6, 6a, 6b, 7a, 7b, 7c, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 23a, 23b, 23c, 24; **Stefana Okrzei** 1a, 4, 5, 6, 8, 14, 14a, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 22a, 23, 23a; **Stefana Żeromskiego** 5a, 6, 7, 8, 8a, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 16/17, 21, 21A, 21B, 21D, 23a, 23b, 24a, 24B, 24c, 24d, 24f, 24g, 24h, 24i, 24j, 24k, 24l, 24m, 24n, 25, 31, 31A, 32, 33, 34, 35, 36;

42124otbr-a-M

OSTRÓDA NAJPIĘKNIEJSZA W REGIONIE

Znamy już półfinalistki konkursu Miss Polski 2024! Wśród nich znalazły się cztery reprezentantki województwa warmińsko-mazurskiego. Trzy pochodzą z Ostródy.

W tym roku już po raz 35. zostanie wybrana najpiękniejsza Polka. Hotel Mistral w Markach pod Warszawą gościł aż 162 ćwierćfinalistki konkursu Miss Polski 2024, spośród których wybrano 60 półfinalistek z całej Polski. Wśród nich znalazły się Aneta Czarnowska, Wiktoria Dmuchowska, Weronika Kietlińska i Weronika Piątek, które reprezentują województwo warmińsko-mazurskie.

Aneta Czarnowska ma 27 lat i pochodzi z Ostródy. Jej pasją jest matematyka, którą miała okazję studiować w Krakowie. Jeszcze w czasach szkolnych wygrywała konkursy i olimpiady matematyczne. Aktualnie pracuje

w dziale finansowym jednej z korporacji. Jej drugą miłością jest sport: od kilku lat trenuje tenisa ziemnego oraz tańczy high heels, a kiedyś grała w siatkówkę plażową. W wieku 19 lat odbyła podróż po Argentynie i Chile wraz z ostródzkim podróżnikiem Janem Witkowskim.

19-letnia Wiktoria Dmuchowska mieszka w Mrągowie i jest tegoroczną maturzystką. Przez 5 lat grała w drużynie siatkarskiej. Jej marzeniem jest podróżować, a wymarzoną destynacją są Włochy. Uwielbia ich kuchnię i kulturę. W wolnej chwili rysuje.

Weronika Kietlińska pochodzi z Ostródy i ma 25 lat. W wieku 19 lat przeprowadziła się na studia do Warszawy i mieszkała tam 6 lat. Od 13. roku życia pracowała jako modelka, a od 4 lat prowadzi działalność gospodarczą razem z mamą, gdzie świadczą usługi księgowe.



Kiedyś trenowała taniec towarzyski, a jej marzeniem jest odwiedzić Honolulu. 24-letnia Weronika Piątek urodziła się w Ostródzie, ale wychowała się na Islandii. Studiuje zarządzanie. Na



co dzień pracuje jako project manager i content creator. Pasjonuje się rozwojem osobistym oraz rozwijaniem marki własnej w social mediach. Marzy, by popłynąć na Bora-Bora.



Dziewczyny będą ubiegać się teraz o nominacje do grona finalistek konkursu, a wśród nich jest przyszła Miss Polski 2024.

— Półfinalistki ponownie spotkają się ze sobą już 26 kwietnia, gdzie w hotelu Kolumna Park pod Łodzią odbędzie się Półfinał Miss Polski 2024 — informuje Dominika Staniasek, rzecznik prasowy konkursu Miss Polski. — Na dziewczyny będzie czekać tam mnóstwo niespodzianek, ale także i nowe wyzwania. Podczas emocjonującego weekendu dowiemy się także, które z 60 dziewczyn dostanie się do grona Finalistek Miss Polski 2024 i stanie na scenie podczas Gali Finałowej.

OPRAC. RED.

THE VOICE OF BELFER PRZYPOMNIAŁ O NAJPRAWDZIWESZEJ MIŁOŚCI

Nauczyciel kojarzy się z – jak sama nazwa mówi – nauczaniem. I o ile to zasada generalna, to od każdej przecież są wyjątki. Takim był niezwykle ciepło przyjęty festiwal „The Voice of Belfer”, w ramach którego elccy nauczyciele zaprezentowali wokalne talenty, śpiewając ulubione hity własnych mam.

The Voice of Belfer” nie jest zupełną nowością w stolicy Mazur. W miniony weekend w Elckim Centrum Kultury odbyła się już druga jego edycja. Pierwsza edycja VoB była utrzymana w tematyce piosenek o miłości i o ile druga również nie wyszła poza obręb serca, to dotyczyła miłości tej pierwotnej i najszybszej – dziecka do matki.

Organizatorem wydarzenia była Szkoła Podstawowa nr 9 im. Jana Pawła II w Elku (Joanna Liszewska), a uczestnikami festiwalu – nauczyciele ze szkół podstawowych, średnich i przedszkoli z Elku i powiatu elckiego.

„The Voice of Belfer” rozpoczął się o godz. 10:00 i pomimo wczesnej pory zgromadził sporą publiczność, bardzo profesjonalnych wykonawców oraz zaangażowane i mocno umotywowane jury (Jolanta Wilczyńska, Rafał Sulima, Marek Chojnowski, Michał Tyszkiewicz), które na pewno miało nie lada problem, gdy przyszło do nagrodzenia nauczycieli. Powód był bardzo prosty – każdy z nich zaprezentował się znakomicie. W ciągu kilku godzin na ECK-owych deskach wystąpiło kilkanaście pań nauczycielek – jak się okazało, utalentowanych nie tylko na



niwie edukacyjnej – oraz rodzynki w owym muzycznym cieście, jakim był ks. Rafał Przestrzelski.

Wśród wykonywanych utworów nie zabrakło wielu dawnych hitów, w tym piosenek takich artystów jak choćby Edyta Geppert czy Whitney Houston. Występy stały na bardzo

dobrym poziomie, na co uwagę zwracało jury (którego członkowie zresztą sami wzięli aktywny udział w śpiewaniu). I to właśnie jego decyzją „The Voice of Belfer” wygrała Aleksandra Zembrzuska z Centrum Edukacji Mundurowej w Elku. II miejsce zajęła Aleksandra Gałązka-Szej-

da ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Elku, a III pozycję wyśpiewała Ewa Wicik z Miejskiego Przedszkola „Ekołudki”.

— II FESTIWAL WOKALNY DLA NAUCZYCIELI: „The Voice of Belfer” przeszedł do historii. DZIĘKUJEMY UCZESTNIKOM, jurorom i publiczności. Ulubione piosenki mam i wzruszające listy do nich były tematem przewodnim tegorocznego Festiwalu, co dostarczyło nam wszystkim wielu emocji i wzruszeń. Jeszcze raz gorące podziękowania i serdeczne gratulacje dla wykonawców – podsumowują organizatorzy.

„The Voice of Belfer” – uczestnicy:

Ksiądz Rafał Przestrzelski – SP4

Marzanna Bujak – Przedszkole „Stoneczna Ósemka”

Kamila Wolniewicz – SP9

Dagmara Borzeńska – NSP w Rękusach

Grażyna Krasieńska – SP4

Marta Korczyńska ZS – nr 6

Agnieszka Strzala – ZS nr 5

Marta Winkler Przedszkole „Bajka”

Edyta Ezeama – SP9

Aleksandra Zembrzuska – CEM

Ewa Wicik – Przedszkole „Ekołudki”

Aleksandra Gałązka – Szejda SP7

Ewa Soliwoda – Zespół Szkół Samorządowych w Stradunach

Marta Wąskiewicz – SP3

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

LEŚNE ARBORETUM W KUDYPACH OTWARTE DLA ZWIEDZAJĄCYCH

Od poniedziałku, po zimowej przerwie, otwarto dla zwiedzających leśne arboretum w nadleśnictwie Kudypy pod Olsztynem. Prezentowane tam kolekcje drzew i krzewów liczą około tysiąca gatunków i odmian.

Jak informuje Paulina Rutkowska z nadleśnictwa

Kudypy, w leśnym ogrodzie botanicznym widać już liczne oznaki wiosny. — W pełni kwitnienia są drzewa owocowe, przylaszczki i zawilce, a na stawach powoli pojawiają się kaczeńce. Kwitnąć zaczynają też pierwsze magnolie i niektóre różaneczniki — mówił.

W zajmującym powierzchnię około 15 ha arboretum, poza tzw. lasem naturalnym, można zobaczyć dział flory polskiej z 300 gatunkami i odmianami rodzimych drzew i krzewów oraz kolekcję 700 gatunków i odmian drzew występujących w lasach.

Dostępne jest również lapidarium geologiczne, tj. kolekcja kamieni i głazów narzutowych z terenu Warmii i Mazur, a także ekspozyty historyczne związane z pracą leśników.

Utworzone w 1989 roku arboretum – poza kolekcjonowaniem roślin – zaj-

muje się także prowadzeniem badań naukowych i edukacją przyrodniczą. Do jego utworzenia przyczyniły się huraganowe wiatry, które w 1983 r. wyrwały część drzew znajdujących się w drzewostanie nasiennym. Na osłabienie drzewostanu wpłynął dodatkowo spa-

dek poziomu wód gruntowych, powstanie naturalnych luk i szkodniki wtórne. W to miejsce powstał ogród botaniczny.

Arboretum czynne jest codziennie od połowy kwietnia do końca października.

(PAP)

MARCIN BOGUSZEWSKI

JAROSŁAW KOWALSKI: PRZEJRZYSTY JAK DEKLARACJA PPS

Chcę Polski rotmistrza Pileckiego, generała Fieldorfa, „Ineczki” i pamięci tysięcy pomordowanych rodaków, walczących z sowiecką zarazą! – mówi Jarosław Kowalski, burmistrz Dobrego Miasta.
Z wykształcenia nauczyciel historii i języka niemieckiego, podróżnik, entuzjasta Pink Floyd i VW Garbusa.

– Rozmawiamy w Dobrym Mieście, ale zaczynajmy od Olsztyna, który ma problem ze spuścizną po minionym ustroju w postaci górującego na miastem „sowiet”.

– Naszym atutem jest wiedza, dlatego problemu nie widzę.

– A zatem?

– Sowiecki system, który powstał w 1917 roku, odpowiada wedle „Czarnej Księgi Komunizmu” za ludobójstwo 100 mln ludzi. To nie przemawia do wyobraźni? Dobrze. W takim razie rozłożmy to na czynniki pierwsze. Rewolucja bolszewicka 5–10 mln zabitych, 7–14 mln ludzkich istnień zagłodzonych na Ukrainie w latach 1932–1933, czystki na polskiej mniejszości narodowej w okresie międzywojennym – 100–200 tys. zamordowanych. Układ z Hitlerem i napaść na Polskę w 1939 roku, a wcześniej rok 1920, gdy ta czerwona zaraza rozrywała naszych oficerów, mordowała, gwałciła i obdzierała ze skóry. Katyń, Charków, wywózki na Syberię, a potem zbrodnie z okresu PRL-u. Mało? A skąd się wzięli żołnierze wyklęci, którzy mieli wpisaną w genach zacieklą walkę o wolną Polskę?

– Wszystko to prawda, ale jakby to powiedzieć: Vox populi, vox Dei. Jakiś czas temu IBRIS na zlecenie miasta przeprowadził badanie, z którego wynika, że większość olsztyńian opowiada się za pozostawieniem monumentu. W związku z tym prezydent stwierdził, że musi uszanować ich wolę.

– Pytam zatem, gdzie są olsztyńscy nauczyciele historii, wykładowcy akademicy, którzy już trzydzieści lat temu powinni stanąć pod tym pomnikiem i twardo domagać się jego relokacji bądź zburzenia. Poza tym prawda historyczna nie podlega sondażom, dlatego niech pan nie oczekuje ode mnie, że będę

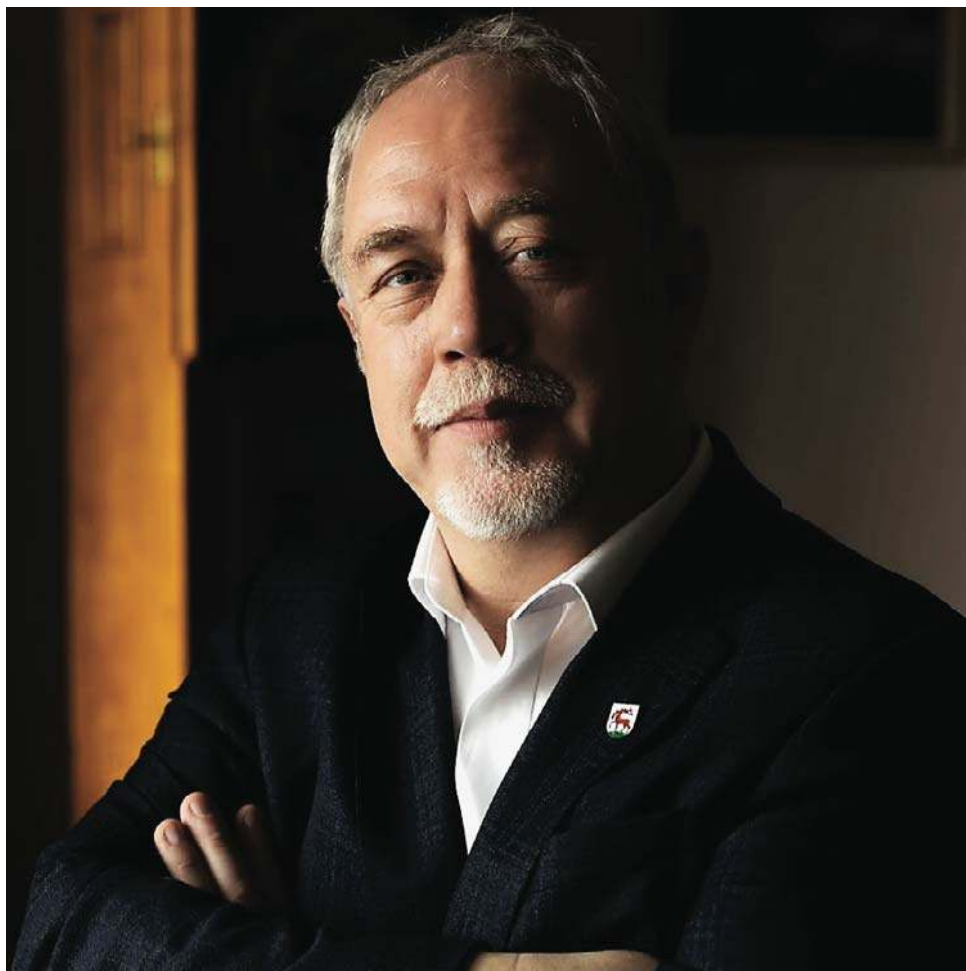
spokojny, gdy ktoś sobie robi, za przeproszeniem, to co kura znosi, z polskiej historii. Jak można spokojnie patrzeć na „szubienice” i beztrząsowo mówić „no nie, to jest pomnik Dunikowskiego”. A kim on był, ten Dunikowski? Jakim prawem dzisiaj historię Polski sprowadza się do jednej przyczyny. Bo ten chory naród napadł na Ukrainę? Gdyby nawet nie napadł, to trzydzieści lat temu powinno się to zburzyć.

– Pozwoli pan, że w dalszym ciągu będę pełnił rolę swego adwokata diabła i postępuję następującą argumentacją: jeśli zburzymy „szubienice”, to trochę tak, jakbyśmy odcięli się od części naszej trudnej, bolesnej historii. Może niech zatem „sowieci” stoju ku przestrodze?

– Posłuchaj diable. Widziałeś w Niemczech ulicę Hitlera? Widziałeś ulicę jakiegoś Ribbentropa? Widziałeś ulicę jakiegoś Mengele? Nie widziałeś. A w związku z tym, co to jest za argument, że mamy to pozostawić. Za publikowanie w Niemczech nazistowskich symboli jest się z miejsca wyklętym. Jak partii AfD przypięto łatkę, że jest nazistowska, to natychmiast stała się śmieszna. Tak samo było z NPD. A czym się różnili komuniści od nazistów? Dlatego ku przestrodze, to można zrobić skansen w lesie, notabene odgradzony wysokim płotem.

Ale zostawić możemy, a właściwie powinniśmy Obóz Zagłady Auschwitz-Birkenau, który winien być utrzymywany na koszt rządu Niemiec! To jest pomnik, który należy zostawić po ludobójcach. Oczywiście nie wszyscy Niemcy odwoływali się do nazistowskiej ideologii, ale państwo niemieckie bierze odpowiedzialność po swoich poprzednikach.

– Kończąc wątek pomników, chciałbym zapytać



o dobromiejską „tańczącą parę”, którą nazwał pan „szkaradnym uosobieniem parszywej komuny” i nakazał usunąć z centrum miasta.

– W szkole średniej historii uczył mnie Jerzy Lebiechiewicz, od którego jako szesnastolatek w 1979 roku otrzymałem trzy książki: „Zapiski oficera Armii Czerwonej” Sergiusza Piaseckiego, „Archipelag Gułag” Aleksandra Solżenicyna oraz „Najlepszy sojusznik Hitlera” Aleksandra Bregmana. Lebiechiewicz „zabił” mnie tymi książkami, bo po ich lekturze poczułem, jakbym się na nowo narodził. I będąc burmistrzem, miałem tolerować to coś na rondzie, tę parę postawioną prawdopodobnie z okazji agresji na Czechosłowację? Robotnik i robotnica trzymający gołąbka, symbolizujący rzekomo kraje miłujące pokój!

Naszym symbolem jest jelonek, herb Dobrego Miasta. Kolejnym symbolem może być Warfama czy

śliwka w czekoladzie z Jutrzenki, ale na pewno nie ta para, która została przeniesiona do parku. Jakoś nie widzę tam ludzi, którzy kwiatki składają. Ale niech składają. Najlepiej 22 lipca, bo to jest symboliczna data dla tamtej Polski. Ja chcę Polski 15 sierpnia, wyklętych, rotmistrza Witolda Pileckiego, generała Augusta Emila Fieldorfa „Nila”, „Ineczki” i pamięci tysięcy pomordowanych Polaków, walczących z sowiecką zarazą! A nie tych, którym sierp i młot wystaje z butów i mają homo sovieticus zamiast mózgu.

– Zaczęliśmy naszą konwersację od wystrzału z „grubej berty”, dlatego teraz przejdźmy do nieco luźniejszych tematów. Do garbusów.

– Z miłą chęcią, ale proszę pamiętać, że temat mojej pracy magisterskiej na germanistyce brzmiał: „Rola volkswagena garbusa w powojennej historii Niemiec w odzyskiwaniu tożsamości narodowej

utraconej przez popioły Auschwitz”.

– Intrygujące.

– Promotor tejże pracy zapytał mnie kiedyś: „Weisst du, wo mein Opa vestorben ist?” („Czy wiesz, gdzie zginął mój dziadek?”). Odpowiedziałem: „Gdzie?”. „W Auschwitz” – padła odpowiedź. A jak on tam się znalazł? Jako przeciwnik Hitlera. I to jest ten dramat Niemców. Ale wracając do garbusów, to w 1993 roku zorganizowałem w Dobrym Mieście pierwszy zlot garbusów, który przez lata przyciągał miłośników tych dwusładow z całej Polski. W latach dziewięćdziesiątych, gdy byłem nauczycielem historii, 7–12 tysięcy osób przyjeżdżało na tę imprezę, aby posłuchać i zobaczyć Sojkę, Bilińskiego, Raz Dwa Trzy, Elektryczne Gitary... W 1998 roku odsłonił pierwszy na świecie pomnik garbusa.

– Jest w panu poczucie nostalgii za latami, gdy uczył pan w szkole?

– Piękne czasy. Razem z uczniami robiliśmy happeningi, jakich świat nie widział. Rozstrzeliwaliśmy Hitlera i Stalina, czytaliśmy zeznania majora Światły. Nawet kiedyś wieczorem wołałem: „Gdzie jest »złodziej«, który mi tej książki nie oddał?”, a tu dwóch chłopaków stoi w ciemnościach i jeden z nich mówi: „Proszę pana, to ja, ten »złodziej«, którego pan oskarżył, że panu zeznań majora Światły nie oddałem. Ale to nie ja”. Takie to były spotkania po latach...

– Bez odwołania do Pink Floyd się nie obejdzie.

– Nieuleczalna miłość. Część duszy i umysłu.

– Zastanawiam się, czy człowiek z pana usposobieniem nie dusi się w polityce? Czy postrzegając świat przez pryzmat wartości, mając naturę showmana i artystyczną duszę, polityki nie postrzega pan jako zajęcie dla technokratów?

– To jest źle postawione pytanie, bo polityka także jest zajęciem twórczym. Kreujemy rzeczywistość, więc musimy wiedzieć, o co walczymy i dokąd zmierzamy, jak w „Deklaracji ideowej PPS”. Ja wiem, dlatego m.in. doprowadziłem do wpisania budowy zbiornika retencyjnego do planu rządowego „Stop Suszy”, rozpoczęcia prac nad obwodnicą miasta, zbudowaliśmy stadion certyfikowany przez PZLA! To wielkie projekty, które niewątpliwie przysłużą się Dobremu Miastu. Ale to nie jedyne przedsięwzięcia, bo tych o nieco mniej-szym rozmachu jest o wiele więcej. Boję się jednak, że nie starczy mi czasu... ponieważ jestem z rocznika 1963. Urodziłem się 26 czerwca, w dniu, w którym John F. Kennedy wypowiedział w Berlinie słynne słowa: „Ich bin ein Berliner” („Jestem berlińczykiem”). Jakby nie patrzeć, historyczna data...

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

EMPATIA PRZED W SZYSTKIM

— Jak się zorientowałaś, że Kuba potrzebuje innej opieki?

— Były takie symptomy, które dawały mi znać, że coś jest nie tak. Stopniowe wycofywanie się Kubusia. Ja nazywałam to „zawieszaniem się”. Mój Kuba bardzo lubił patrzeć w jeden punkt i świat zewnętrzny przestawał dla niego istnieć. Tak jakby spał z otwartymi oczyma. I pojawiły się takie regresy, czyli coś już było wypracowane, nauczane i to nagle zanikało np. mowa, pojedyncze słowa, które już mówił i nagle przestał. Przytulany od pierwszych dni nagle nie przepadał za uściskami. Najbardziej znaczącym dla mnie jednak było kiedy przestał reagować na swoje imię. Praktycznie zanikł kontakt wzrokowy. Wtedy wiedziałam, że coś jest nie tak. I te schematyczne zabawy, układanie w rzadki, przysłuchiwanie się temu, kolejność zawsze była ta sama, ten sam sposób.

— W jakim wieku był wtedy Kuba?

— Najbardziej było to widoczne jak skończył 1 rok życia. Diagnozę pełną miał już w wieku 2 lat.

— Zauważyłaś oznaki i dokąd skierowałaś pierwsze kroki?

— Pierwszym było wyparcie, że to jest niemożliwe. Takie myślenie, że przecież moje dziecko ma prawo inaczej się rozwijać niż dzieci w jego wieku. Siła wyparcia jest niesamowita. Jak się cofniemy tyle lat wstecz to jeszcze nie mówiło się wiele o autyzmie. Pierwsze kroki to lekarz rodzinny, który skierował nas najpierw do audiologa, neurologa, laryngologa. Badania wykluczyły inne choroby i dopiero wtedy były przesłanki do potwierdzenia, że to jednak autyzm.

— Dostaliście diagnozę i co dalej?

— To też nie tak, że dostaliśmy diagnozę. Wszystkie poradnie, w których



Jolanta Rojewska z synami: Kubą i Kacprem

Moim celem jest usamodzielnienie Kubę, żeby sobie poradził w życiu, wtedy kiedy ja jego spraw nie będę mogła już reprezentować lub zwyczajnie mnie zabraknie — mówi Jolanta Rojewska, mama chłopca w spektrum autyzmu.

byliśmy wykluczyły inne choroby, a diagnozy musieliśmy szukać sami. Trzeba było chodzić do konkretnych specjalistów. A potem ruszyliśmy „z kopyta”. Od prawie 10 lat jesteśmy w terapii behawioralnej i to były pierwsze kroki, które w ogóle podjęliśmy. Terapia behawioralna i wczesne wspomaganie rozwoju na tym się oparliśmy. I do dziś w terapii behawioralnej jesteśmy.

— I przy tym wszystkim Kuba chodził po prostu do przedszkola?

— Tak, Kuba normalnie chodził do przedszkola z tym, że to był moment kiedy coś zaczęło drgać w świadomości społeczeństwa na temat autyzmu. W Działdowie powstawała akurat grupa specjalna, typowa grupa poświęcona dzieciom ze spektrum autyzmu i Kuba poszedł do takiej grupy jako 3-letni chłopiec. Od początku był

ukierunkowany na terapię w domu i w przedszkolu, a teraz w szkole.

— Jak wygląda Wasz zwykły dzień?

— Najlepiej jeśli wygląda tak samo. To daje Kubie poczucie bezpieczeństwa. Oczywiście to jak przebiega dzień zależy od wielu czynników: czy jest dobry humor, czy ma lepszy czy gorszy dzień, jaka jest pogoda, a nawet czy spał odpowiednio, długo - sny też mają znaczenie. Taki typowy dzień wygląda tak, że Kuba idzie rano do szkoły, ma tam swoje lekcje, a potem jest czas poświęcony na zajęcia, których sami potrzebujemy, czyli zajęcia z logopedą, behawioralne, edukacyjne. Oprócz tego uczy się też grać na gitarze. Tych zajęć jest dużo. Po obiedzie siadamy do lekcji i staramy się nadrobić zaległości w nauce. Jednak wszystko zależne jest też od tego jaki jest hu-

mor, siła i mobilizacja. Jak jest lepszy dzień wszystko idzie płynnie, w gorsze dni zrobimy mniej, ale są i takie dni gdzie Kuba jest tak przebodźcowany, że po prostu musimy wszystko odpuścić, wyciszyć się i po prostu odpocząć. W porównaniu do innych dzieci Kuba naprawdę ma dużo zajęć szkolnych i pozaszkolnych. Bardzo dobrze funkcjonuje w schematach, stąd staram się mu to zapewnić. Szkoła, po szkole obiad, odrabianie lekcji, zajęcia, odpoczynek, kąpiel, kolacja, sen. Dla niego dobrze jest jeśli każdy dzień wygląda podobnie do poprzedniego. W domu panują zasady i myślę, że wszystkie dzieci lepiej funkcjonują jeśli one są.

— Dom dostosowany pod Kubę czy odwrotnie?

— Ktoś mądry mi powiedział, że dom to miejsce, którego nie dostosowuje się pod autystyka tylko

autystyk musi dostosować się pod dom. I taka zasada u nas w domu jest przyjęta. Mocno się tego trzymam. W gorsze dni potrzebujemy więcej miłości, cierpliwości, wyciszenia, a czasem odosobnienia, więcej przytulania, bo Kuba lubi się przytulać. Staram się zapewnić mu te emocjonalne warunki.

— A są jakieś czynniki, które są w stanie Kubie taki dzień zaburzyć?

— Śmieję się, że autyzm to taka bomba zegarowa. Kuba wstaje w dobrym humorze, świetnie się czuje i nagle jest coś. Drobnostka, która potrafi go wytrącić z rytmu na resztę dnia. Z czynników, które ja potrafię przewidzieć to na pewno zmieniająca się szybko pogoda. Widzę zmianę w zachowaniu. Może być też na odwrót. Wstanie w złym humorze, ale w ciągu dnia coś takiego się wydarzy, że nastrój się zmienia diametralnie. Czasami sobie przypomni coś z przeszłości lub coś co było dla niego ważne i potrafi to bardzo długo przeżywać.

— Pies w domu pomaga?

— Pies miał być formą terapeutyczną, ale to też było marzenie obu moich chłopców. Kuba nie wchodzi w interakcje z ludźmi czy ze zwierzętami tak jak jego rówieśnicy, ale to nie znaczy, że nie potrzebuje ich w swoim pobliżu. Lubi mieć ich przy sobie, ale niekoniecznie w jego przestrzeni osobistej. Z psem jest tak samo. Potrzebuje go jako członka rodziny, jest pierwszy, z którym się wita po powrocie ze szkoły. Często jest tak, że się wyda, że on nie zwraca na psa uwagi. Jednak kiedy przychodzi ten gorszy dzień słyszę jak żali się psu i faktycznie pies jest w stanie go uspokoić, czy to polizaniem czy tym, że Kuba włoży mu ręce w sierść. Faktycznie jest to działanie terapeutyczne, wyciszające. Nasz pies jest też głośny i dobrze

działa na Kubę nadwrażliwość dźwiękową. Znieczulił go trochę na te dźwięki, bo nie ma ciszy.

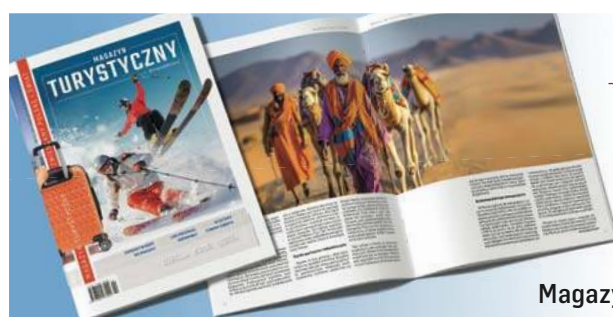
— A wsparcie instytucjonalne jest? Działa?

— To dobre pytanie. Na początku to ja sama też byłam zielona, nie wiedziałam dokąd iść, kogo poprosić, o co poprosić. I potem drgnęło choćby to przedszkole czy później szkoła. Cokolwiek jednak więcej to niestety są to prywatne wizyty... I jest to Olštyn czy Gdańsk. Trochę jeszcze raczkujemy w tym. Mnie jako rodzica boli to, że autyzm jest traktowany jako autyzm na równi dla wszystkich. A nie ma dwójki dzieciaków autystycznych podobnych, z tą samą diagnozą, którzy potrzebowaliby tej samej terapii czy podejścia. Każde dziecko jest inne, a najczęściej są wrzucani do „jednego wora”. To co zadziała na Kubę nie zadziała na inne dziecko. To kuleje u nas. Indywidualne podejście, którego brak.

— A czego my, którzy nie mamy na co dzień styczności z dziećmi ze spektrum powinniśmy się nauczyć?

— Empatii przede wszystkim. Moim celem jest usamodzielnienie Kubę, żeby sobie poradził w życiu, wtedy kiedy ja jego spraw nie będę mogła już reprezentować lub zwyczajnie mnie zabraknie. Ciężko jest nauczyć dziecko tej samodzielności jeśli ludzie to blokują. Krzywe spojrzenia, szydercze uśmieszki - na szczęście obserwuję tego coraz mniej. Czasami wystarczy „przybić piątkę”, uśmiechnąć się. Tylko tyle i aż tyle. Dlatego empatii i to załatwi większość spraw. Proste gesty, uśmiech, zwykłe cześć, zapytanie czy wszystko w porządku. Dobrze, że coraz więcej mówi się o autyzmie, to zwiększa świadomości, ale też i wrażliwość. Mówmy dużo nie tylko w kwietniu.

Gosia Grabowska



MAGAZYN
TURYSTYCZNY
Świat — Polska — Warmia & Mazury

DLA
MIŁOŚNIKÓW
PODRÓŻY



Magazyn można zakupić w salonikach prasowych, salonach Empik oraz na stacjach Orlen, dworcach i lotniskach

— Kwiecień to Światowy Miesiąc Świadomości Autyzmu. Co to znaczy, że ktoś „ma autyzm” czy jest w spektrum autyzmu?”

— Według najnowszych wytycznych WHO nie używamy terminu autyzm tylko spektrum autyzmu. To spektrum jest bardzo szerokie i obejmuje dzieci, młodzież i dorosłych. Zarówno ludzi z niepełnosprawnością intelektualną i tych w normie intelektualnej, jak również z bardzo wysokim ilorazem inteligencji - wysoko funkcjonujących, którzy stają się wybitnymi jednostkami i osiągają sukcesy.

Autyzm to na pewno nie jest choroba, to jest całościowe zaburzenie, które ingeruje w pewne sfery życia i funkcjonowania. Od tego gdzie na skali spektrum znajduje się dany człowiek, to generuje różne trudności w odbiorze i percepcji naszego świata.

— Diagnoza może być postawiona także u dorosłej osoby?

— Jasne. Wyzwaniem diagnostycznym są zwłaszcza kobiety, które w życiu dorosłym czują, że coś jest nie tak. One w zasadzie często przez całe życie czują, że coś jest nie tak, ale mają tak świetne mechanizmy maskowania się, że potrafią dostosować się do pewnych sytuacji społecznych i nie widzą tych „odstępstw”. Same wewnętrznie dopiero w życiu dorosłym na tyle czują, że to nie jest tak jak one by chciały, że chcą się dowiedzieć z czego to wynika. Diagnozując się już w życiu dorosłym jest to w większości przypadków spektrum autyzmu, kiedyś Zespół Aspergera.

— A u małych dzieci coś szczególnie powinno zaniepokoić rodziców?

— Najnowsze badania mówią o tym, że tak naprawdę dzieje się coś od samego początku. Uśmiech społeczny dziecka pojawia się w pierwszym miesiącu

życia (oczywiście nie trzymamy się sztywno pierwszego miesiąca, drobne odchylenia mogą być), ale wtedy już widać, że tego odwzajemnionego uśmiechu brak. Mama czy tata pochylają się nad dzieckiem z uśmiechem, a dziecko nie odwzajemnia tego uśmiechu. Może nas to już zaniepokoić, ale później jest też wiele oznak. Na przykład dziecko nie patrzy na nas, brak jest kontaktu wzrokowego. Również w zakresie percepcji słuchowej dziecko, które pod względem słuchowym jest zdiagnozowane dobrze i wszystko jest medycznie sprawne, a np. nie reaguje na swoje imię. Prosimy o coś dziecko, a ono jakby nas nie słyszało. Również zabawa dziecka jest sferą, dzięki której możemy wylapać pewne symptomy. Niepokojące jest np. ustawianie zabawek, figurek, samochodzików w szeregu zawsze tak samo, czy też wprawianie przedmiotów w ruch, niezgodnie z ich przeznaczeniem. Często występują również sensoryzmy, czyli dziecko nie lubi nosić czapek, drażnią go metki, sztuczne materiały ubrań, czy zwykłe zabiegi pielęgnacyjne stanowią trudności. Oczywiście nie jest to równoznaczne ze spektrum, ale mogą to być sygnały, które mogą rodziców zaniepokoić. Kolejnym elementem, który może stawiać znaki zapytania jest mowa, dziecko słyszy, wiemy że rozumie, a nie chce mówić.

AUTYZM TO NIE CHOROBA

Osób w spektrum autyzmu nie możemy izolować. Jak każdy potrzebują do życia drugiego człowieka. Rozmawiamy o tym z Wiolettą Świderską – terapeutą spektrum autyzmu, oligofrenopedagogiem, specjalistą wczesnej interwencji i wczesnego wspomagania rozwoju dziecka, wieloletnim pracownikiem Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną Koło w Działdowie.



Wioletta Świderska – terapeuta spektrum autyzmu, oligofrenopedagog, specjalista wczesnej interwencji i wczesnego wspomagania rozwoju dziecka

— A może być tak, że mówiło i przestało mówić jakieś słowa?

— Tak, może tak być. To jest związane z regresem. Dziecko mówiło dane słowa i przestało. Nie wiadomo z jakiej przyczyny.

— Mamy niepokojące nas oznaki i dokąd idziemy najpierw?

— To zależy, co nas niepokoi. Lekarzem pierwszego kontaktu jest rodzinny

lekarz pediatra i to jemu mówimy o tych pierwszych obawach. Są poradnie psychologiczno - pedagogiczne, gdzie działa wczesne wspomaganie. Jest teraz projekt „Za życiem” gdzie można się zgłaszać i mówić o niepokojących nas symptomach, które zauważamy u dziecka. Są ośrodki takie jak nasz, gdzie prowadzone są konsultacje i również jest wczesne wspomaga-

nie. Czasami jest tak, że poszczególni specjaliści kierują dziecko na rozszerzoną diagnostykę do konkretnych ośrodków diagnozujących spektrum autyzmu.

— Można do Was przyjść bez skierowania czy jest ono niezbędne?

— Do poradni psychologiczno-pedagogicznej na pewno bez skierowania. Wystarczy zadzwonić, powiedzieć, co niepokoi i się umówić do konkretnego wskazanego przez poradnię specjalisty. W naszym ośrodku takich zewnętrznych konsultacji na razie jeszcze nie prowadzimy, a dzieci są objęte wsparciem na podstawie skierowania.

— I wtedy pukamy do różnych drzwi, różnych specjalistów, bo to diagnozowanie przez wykluczanie?

— Tak, uważam, że aby postawić dobrą diagnozę najpierw powinniśmy wykluczyć medyczne przesłanki zauważonych problemów, że dziecko np. nie słyszy, nie mówi, nie patrzy. Diagnozy medyczne (okulista, neurolog, laryngolog, itp.) są podstawą i informacją, że niczego nie przeoczyliśmy i dopiero wtedy rozszerzamy diagnozę w kierunku spektrum autyzmu. Oczywiście też wielospecjalistyczną, bo w skład zespołu wchodzi psychiatra, psycholog, pedagog, logopeda, specjalista integracji sensorycznej i inni. W zależności, jakie

są problemy, dziecko jest badane pod kątem całościowych zaburzeń.

— Jak wygląda sama terapia? Różni się w zależności od wieku czy potrzeb dziecka?

— Tu jest terapia zindywidualizowana pod względem potrzeb dziecka, jak również zaleceń zawartych w orzeczeniu. Np.: jedno dziecko będzie potrzebowało terapii logopedycznej a inne dziecko ma zaburzenia integracji sensorycznej, działania będą ukierunkowane na to, a jeszcze inne dziecko potrzebuje typowo terapii behawioralnej czy pedagogicznej.

— Celem tych wszystkich terapii zawsze jest samodzielność dziecka?

— Docelowo tak, bo zawsze chcemy, by ten mały człowiek był jak najbardziej samodzielny i czerpał jak najwięcej z życia. Aczkolwiek często są zaburzone relacje społeczne i dziecko inaczej odbiera świat, inaczej wchodzi w relacje. Musi więc być uczone, żeby te relacje były jak najbardziej zbliżone do tych prawidłowych.

— A zdiagnozowany dorosły też powinien udać się na terapię?

— Uważam, że terapia ukierunkowałaby chociażby na odbiór samego siebie i zrozumienie mechanizmów swojego działania. Spotkania ze specjalistami otworzyłyby nowe horyzonty i pokazały inne sposoby radzenia sobie z trudnościami, a także pokazały nowe, może bardziej dostosowane do ich indywidualnych możliwości modele budowania relacji społecznych. W zależności od tego, jaką konkretną osobą dorosłą w spektrum autyzmu ma potrzebę i czy jest gotowa uzewnętrznić się. Często dorośli nie chcą już dalej iść w terapię czy ogólnie diagnozę.

— Jak wygląda taki zwykły, codzienny dzień pracy?

— W placówkach PSONI mamy dzieciaki ze spek-

NASZ DOM

BEZPŁATNY DODATEK, CO MIESIĄC W GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ

Mapa inwestycji mieszkaniowych w Olsztynie

trum autyzmu w sprzężeniu z niepełnosprawnością intelektualną i to potęguje problemy naszych dzieci. Ja jestem terapeutą spektrum autyzmu, więc mam dzieci od przedszkola, poprzez szkołę podstawową, którzy są wychowankami i realizują obowiązek szkolny w Ośrodku Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczym, po osoby dorosłe, które uczęszczają do naszej Niepublicznej Szkoły Przystosowanej do Pracy.

Ścieżka dydaktyczno-wychowawcza i terapeutyczna jest indywidualizowana według potrzeb. Na początku zespół terapeutyczny dokonuje Wielospecjalistycznej Oceny Poziomu Funkcjonowania każdego wychowanka, ucznia. Następnie po wielu rozmowach z rodzicami naszych wychowanków, uczniów i uwzględnieniu ich wskazań tworzymy Indywidualne Programy Edukacyjno-Terapeutyczne. W programach zawieramy cele, która są na chwilę obecną do zrealizowania przez dziecko i są najbardziej potrzebne. Tu rozwijamy równolegle wszystkie sfery, czy to jest zaburzona percepcja wzrokowa czy słuchowa, czy trening jedzenia czy trening umiejętności społecznych. Troszkę bólem jest to, że jest bardzo dużo wychowanków i uczniów ze spektrum autyzmu (w tej chwili swoją terapią obejmuje 33 dzieci z OREW-u i 7 ze NSPDP). Te dzieci, które lepiej sobie radzą ze swoimi trudnościami mają zajęcia grupowe, a te które potrzebują intensywnych oddziaływań terapeutycznych mają zajęcia indywidualne. Cele w programach są dopasowane do każdego z nich i realizowane na miarę indywidualnych możliwości każdego z nich.

— Co powinni robić rodzice? Przyprawiają dzieci na część dnia, a w domu?

— Rodzice są też zapraszani na tworzenie indywidualnych planów, więc

są współtwórcami. Oni decydują też, co jest ważne dla dzieci na dany moment, co jest ważne dla ich rodziny, żeby dziecko czerpało z relacji rodzinnych jak najwięcej. Poza tym dom jest kontynuacją realizowania procesu dydaktyczno-wychowawczego i terapeutycznego. Osobiście uważam, że życie jest naturalnym procesem terapeutycznym i odpowiednio ukierunkowane sytuacje społeczne uczą same w sobie.

— Nadają całościowy rytm dnia?

— Jeśli to wynika ze schematów dziecka, to jak najbardziej my przejmujemy te schematy. I próbujemy pomalutku je trochę „łamać” do takiej rzeczywistości, w której dziecko docelowo ma się odnaleźć. Rodziny czasami nie są w stanie funkcjonować w tych schematach swoich dzieci. Na przykład dziecko idąc na wspólny spacer z rodzicami zawsze idzie tą samą drogą, albo powrót z placówki zawsze wygląda tak samo. Wówczas to ja, jako terapeuta, staram się tak podpowiadać rodzinie żeby pomału wybijać dziecko z takich schematów. Oczywiście proponując dziecku coś w zamian, na tyle bezpieczne na ile ono będzie się umiało w tym odnaleźć. Uważam, że trzeba wyrwać z tych schematów, które burzą funkcjonowanie rodziny, a przy tym dbać o jakość życia dziecka i jego właściwe funkcjonowanie.

— Dla osób, które nie spotykają się z osobami ze spektrum na co dzień, co jest ważne przy pierwszym kontakcie?

— Na pewno spokój i pełen szacunek do takiej osoby. Pamiętajmy, że to normalna osoba, jak każda inna, tylko z jakimiś swoimi zaburzeniami. Na pewno taka osoba potrzebuje od nas jasnych komunikatów, jasnych zasad. Osoby ze spektrum autyzmu lubią swoje schematy, porządek dnia, to daje im poczucie



bezpieczeństwa i spokój. To są ludzie, którzy nie do końca czytają nasze emocje, mimikę. Warto o tym uprzedzać np. mówić jestem zadowolona, jestem z ciebie dumna. Słownie dawajmy znać o naszych emocjach i uczuciach. To im pomoże. Nie rozumieją też naszych przenośni, dwuznaczności. Trzeba mówić prosto. Nie można ich izolować, jak każdy człowiek potrzebujący drugiego człowieka. I na pewno nie obrażamy się jak usłyszymy np. dzisiaj to pani wygląda jak krówka, a pani po prostu ubrała

się w sukienkę w łatkę i tak się skojarzyła. Mówią to, co zauważą.

— 2 kwietnia obchodziliśmy Światowy Dzień Świadomości Autyzmu.

— Tak, ten dzień został wybrany przez Światową Organizację Zdrowia na Światowy Dzień Świadomości Autyzmu. Corocznie w placówkach PSONI świętujemy ten dzień. Podświetlamy nasz budynek na niebiesko, robimy różne dekoracje. Od zeszłego roku organizujemy też Niebieski Spacer Dla Autyzmu, żeby lokalnie podno-

sić świadomość mieszkańców na temat spektrum. W tym roku również po raz pierwszy został oświetlony zamek w Działdowie. We współpracy z burmistrzem jest wykonana specjalna iluminacja, która będzie wyświetlana do końca kwietnia. I każdy z mieszkańców Działdowa może ją zobaczyć. Poza tym odbyły się jeszcze Niebieskie Igrzyska w ramach ogólnopolskiego projektu dla naszych wychowanków i uczniów.

— Czy ten kolor niebieski jest jakiś szczególny?

AUTYZM TO NA PEWNO NIE JEST CHOROBA, TO JEST CAŁOŚCIOWE ZABURZENIE, KTÓRE INGERUJE W PEWNE SFERY ŻYCIA I FUNKCJONOWANIA. OD TEGO GDZIE NA SKALI SPEKTRUM ZNAJDUJE SIĘ DANY CZŁOWIEK, TO GENERUJE RÓŻNE TRUDNOŚCI W ODBIORZE I PERCEPCJI NASZEGO ŚWIATA.

— Kiedyś tak, odzwierciedlał wodę, nadzieję, głębię. Teraz są spory co do niego. Dorośli ludzie w spektrum wypowiadają się, że nie chcą być przypisywani do koloru niebieskiego, wolą wielobarwność. Dla mnie już zawsze ten niebieski będzie symbolem autyzmu. Zresztą towarzyszył mi podczas tworzenia książki „Zaczarowany świat Zuzi”, która powstała we współpracy z dorosłą wychowanką OREW Zuzanną Chojnacką – jedną z pierwszych osób w spektrum autyzmu, jaką miałam zaszczyt poznać.

Gosia Grabowska

CZYTAJ
NOWY
PORTAL

WARSZAWA • RADOM • PŁOCK • OSTROŁĘKA • ŁÓŻA • SIEDLCE



warszawa • mazowsze
wawa.info

— Od kiedy znaleźliście się w gronie „ruinersów”, czyli osób, które kupują stare domy i remontują je od podstaw?

— Jesteśmy „ruinersami” od roku, ale to pojęcie pojawiło się już wcześniej. Wydaje mi się, że funkcjonuje od dwóch lat i określa osoby, które podejmują się wyzwania remontu historycznych domów.

— Razem z mężem kupiliście polniemiecki dom z czerwonej cegły, który znajduje się na Warmii i Mazurach, a położony jest kilka kilometrów od Zalewu Wiślanego. Co u was zadecydowało, że zostaliście „ruinersami”?

— Kiedy pojawiła się myśl o tym, że chcemy kupić dom, od razu wiedzieliśmy, że będzie to stary budynek. Nigdy nie myśleliśmy o budowie nowego. Dom z przeszłością był naszym marzeniem. Oboje z mężem jesteśmy miłośnikami historii, pasjonatami Warmii i Mazur, skąd ja pochodzę. Wiedzieliśmy, że ma to być nieruchomość z duszą, gdzie ma się poczucie, że coś się naprawia, tworzy nową opowieść.

— Dotarliście do archiwalnych niemieckich map, na których jest wasz dom.

— Z tych map wynika, że dom wybudowano na początku XX wieku. To mąż dotarł do tych dokumentów i to on kompletuje historię budynku. Poprzedni właściciele mieli na jego temat niewielką wiedzę. Tak naprawdę też nie zachowało się nic po pierwszych właścicielach nieruchomości. Jedyne, co świadczy o jego stuletniej historii, to ceglana elewacja oraz konstrukcja dachu. Tuż po wojnie całkowicie zmieniono układ pomieszczeń. Krąży opinia, że tuż po wojnie nowi mieszkańcy przekopywali posesję w poszukiwaniu cennych lub mniej wartościowych przedmiotów, by je po prostu sprzedać. W większości tych polniemieckich domów praktycznie nic już nie zo-

stało. Rzadkością jest polniemiecka nieruchomość, przedwojenna, w której zachowały się historyczne elementy.

— Wasz polniemiecki dom ma jednak wiele innych zalet. Wśród nich jest otoczenie – mieści się kilka kilometrów od Zalewu Wiślanego, jest w niezwykle urokliwym przyrodniczo zakątku. I to wciąż Warmia i Mazury.

— Tak, to wciąż Warmia i Mazury. Mam sentyment do tych terenów, bo od urodzenia mieszkam w Olsztynie, podobnie jak większość mojej rodziny. Nie wyobrażałam sobie innego miejsca do życia. Zanim kupiliśmy dom na terenach w pobliżu Zalewu Wiślanego, oglądaliśmy wiele lokalizacji. Wgrę wchodził też Dolny Śląsk, głównie ze względu na cenę, ponieważ tam nieruchomości tego rodzaju są dużo tańsze. Na Mazurach osiedliło się dużo mieszkańców Warszawy. Kiedy więc mówię, że jestem „ruinersem” z Olsztyna, budzi to zdziwienie.

— Ja z kolei podziwiam walkę, którą toczycie remontując ten dom.

— Tak, i to wcale nie jest przesadne określenie, bo remont tego domu na pewno jest walką (śmiej). — Co jest największym problemem?

— Nie wiem, czy wszystkich, ale wielu „ruinersów” boryka się z tym samym problemem – brakiem dobrych fachowców, którzy są w stanie zrozumieć, jak powinien wyglądać remont takiego domu, by nie zepsuć tego, co się naprawiało. Na co dzień nie jestem



Emilia z Olsztyna prowadzi na Instagramie profil Zruinowana_i_romantyczna

osobą płaczącą, bo staram się podchodzić do życia racjonalnie, to jednak przez ten ostatni rok przeróżni fachowcy wielokrotnie doprowadzali mnie do łez. Wśród powodów były opóźnienia, brak profesjonalizmu, zero kontaktu. To bywało tak stresujące, że czasem puszczały mi nerwy. Tym bardziej, że głównie ja zajmuję się rozmowami z majstrami, fachowcami itd. Nie mieliśmy wcześniej do czynienia z takimi sytuacjami, bo to nasz pierwszy dom w życiu, który kupiliśmy. Do tego trzeba jeszcze wciąż mierzyć się z biurokracją i zawilocią uzyskiwania kolejnych pozwoleń czy dokumentów.

— „Ruinersów” łączy również jedno – nigdy nie wiedzą, co ich czeka. Przede wszystkim – nie można przewidzieć, ile ten remont będzie ich kosztować.



— Kiedy śledzę znajomych, można powiedzieć, z „branży”, nie ma wśród nich osób, które zmieściłyby się w zakładanym na początku remontu budżecie. Jeśli ktoś liczy się wyłącznie z ceną samej nieruchomości, nie powinien decydować się na zakup starego domu. Dawno pogodziliśmy się z myślą, że nie jesteśmy w stanie oszacować wszystkich kosztów.

— Nie poddajecie się, bo oczami wyobraźni widzicie ten piękny dom, w którym w przyszłości zamieszkacie?

— Myślę, że tak. Na początku bardzo mi się spieszyło, bo przez całe życie mieszkalam w domu, teraz wynajmujemy mieszkanie w bloku, co, przynajmniej, trochę mnie męczy. Jednak doświadczenia z różnymi „fachowcami” ostudziły



nico mój zapal, poza tym żaden „ruiners” nie marzy o tym, by żyć w generalnym remoncie. Dlatego też pogodziliśmy się z tempem prac, a niektórych z nich nie można po prostu przyspieszyć. Wydatki na remont są gigantyczne, więc pewne rzeczy i tak muszą być rozłożone w czasie. Przeprowadzkę planowałam na jesień tego roku, ale już teraz wiem, że to nie jest realny termin. Na razie skupiamy się na najważniejszych rzeczach, które trzeba wykonać, zanim wniesiemy tam meble. Najpierw trzeba wykonać izolację, odwodnienia i wiele innych prac ziemnych. Myślę, że przed nami kolejny rok remontu.

— Profil Zruinowana_i_romantyczna jest więc wirtualnym dziennikiem remontu domu?

— Tak, choć na początku zakładałam, że będzie to profil, który prowadzę głównie dla siebie. Nazwa też nie jest przypadkowa. Nie potrafię wyobrazić sobie takiego domu bez dozy romantyzmu. Bez dystansu i romantycznego spojrzenia szybko można byłoby zwariować i nie wytrzymać tej gruzowo-brudno-szarej rzeczywistości. Zruinowane domy z historią lepiej kupować bez emocji. Na chłodno rozważyć za i przeciw, zauważyć piętrzące się problemy czy eternit na budynkach gospodarczych, jak jest w naszym przypadku. Najlepiej też oglądać nieruchomości zimą, kiedy jest ciemno i buro. My nasz dom zobaczyliśmy wiosną. I nie dało się już powstrzymać emocji. Weszliśmy na poddasze, otworzyłam okno, spojrzałam na pejzaż i zdążyłam tylko powiedzieć mężowi: „nie wyglądaj, bo kupisz”. Przepadliśmy z kretesem. Widok z okna był niesamowity. Kwitnące drzewa, strumyk. Wiedzieliśmy, że to nasze miejsce. Dziś o domu opowiada również podcast „Kawa pod eternitem” na Spotify.

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz

OGÓLNOPOLSKI MIESIĘCZNIK

Rolnicze abc

- PORADY SPECJALISTÓW
- AGROTECHNICZNE NOWOŚCI
- STYL ŻYCIA, NAUKA, ZDROWIE

Dostępny na pocztę, w punktach sprzedaży prasy, w sieciach sklepów Dino, Spotem, Polo Market, Auchan, Chorten, Stokrotka i Real oraz na www.kupgazete.pl i www.e-kiosk.pl



WSPIERAJĄ NAJUBOŻSZE RODZINY

Wszystko zaczęło się od osobistej pasji i oddania pana Romana Wądryńskiego – założyciela i prezesa Braniewskiej Fundacji Pomocy Rodzinie „Razem Możemy Więcej”, który zawsze był gotowy pomóc potrzebującym. W rozmowie opowiada o dziele zarówno swoim, jak i swoich przyjaciół.

— Proszę przedstawić historię Fundacji. Jak do tego doszło, że powstała?

— Historia powstania Braniewskiej Fundacji Pomocy Rodzinie jest pełna inspiracji i zaangażowania społecznego. Determinacja i żarliwość w niesieniu pomocy innym sprawiły, że zrodził się pomysł na stworzenie własnej organizacji. Dzięki wsparciu przyjaciół i zaufanych wolontariuszy fundacja zyskała solidne fundamenty i rozpoczęła swoją misję w październiku 2018 roku.

— Czym dokładnie się zajmuje Fundacja?

— Braniewska Fundacja Pomocy Rodzinie skupia się na udzielaniu wsparcia najuboższym rodzinom, głównie na terenie

powiatu braniewskiego. Nasza działalność nie zna granic, ponieważ jeśli tylko pojawi się potrzeba, jesteśmy gotowi rozszerzyć nasze działania nawet na szersze horyzonty. Nasza praca polega na diagnozowaniu potrzeb rodzin, dostarczaniu niezbędnych materiałów, żywności, chemii gospodarczej oraz wszelkiego wsparcia niezbędnego do poprawy ich życia. Naszym celem jest uczynienie codzienności tych rodzin łatwiejszą i bardziej godną.

— Jak można wspierać waszą działalność?

— Istnieje wiele sposobów, w jakie można wesprzeć naszą działalność. Akceptujemy darowizny w postaci żywności, chemii gospodarczej, mebli,



foto: FB | Braniewska Fundacja Pomocy Rodzinie „Razem Możemy Więcej”

Braniewska Fundacja Pomocy Rodzinie skupia się na udzielaniu wsparcia najuboższym rodzinom, głównie na terenie powiatu braniewskiego

ubrań, książek, pluszaków czy nawet pieniężnych na zakup potrzebnych rzeczy.

Każda forma wsparcia jest dla nas cenna, ponieważ to dzięki ludziom i firmom,

które nam pomagają, możemy kontynuować naszą misję pomocy innym.

— Czy wspierać was można również na zasadzie wolontariatu?

— Oczywiście, wspieranie naszej fundacji jest możliwe również poprzez zaangażowanie się w działalność wolontariacką. Obecnie nasza organizacja skupia 26 oddanych wolontariuszy, którzy razem działają na rzecz potrzebujących. Jeśli masz ochotę dołączyć do naszego zespołu i pomóc nam w realizacji naszych celów, serdecznie zapraszamy!

— Jakie Państwo mają plany na najbliższe tygodnie, miesiące?

— Nasze plany na najbliższe tygodnie i miesiące są

pełne aktywności i zaangażowania społecznego. Oprócz naszych stałych działań, takich jak coroczna akcja „Uśmiech Dziecka” z okazji Dnia Dziecka czy zbiórka ubrań w ramach akcji „Otwarta Szafa”, akcja „Na Swoim”, która ma na celu pomoc młodym ludziom w organizacji ich własnego miejsca zamieszkania, ponadto planujemy także nowe inicjatywy. Chcemy zorganizować wakacyjną wyprawę dla najmłodszych mieszkańców naszego powiatu, którzy nie mieli dotąd takiej możliwości. Wszystkie nasze działania są starannie planowane i realizowane z myślą o potrzebach naszych podopiecznych oraz dobroczynnych celach naszej fundacji.

OPR. RAZ

BRYGADA WOT STOI NA STRAŻY NASZYCH GRANIC

Warmińsko-mazurscy terytorialsi będą mieli więcej zadań do wykonania, To efekt bliskości granic kraju w ternie, w którym przyszło im służyć. Powstaje Komponent Obrony Pogranicza - oddziałów WOT pełniących służbę na północnych i wschodnich rubieżach Polski.



foto: 4W-MBOT



Powstaje Komponent Obrony Pogranicza – oddziałów WOT pełniących służbę na północnych i wschodnich rubieżach Polski

4 Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej pełni ważną rolę w zapewnieniu regionowi bezpieczeństwa. Jej żołnierze bezustannie się szkolą, a teraz stają przed nimi nowe zadania. Idą za tym zmiany nazw, struktur i przeznaczenia podlegających jej pododdziałów. Te działania to część wysiłków zmierzających do utworzenia Komponentu Obrony Pogranicza – oddziałów WOT pełniących służbę na

północnych i wschodnich rubieżach Polski.

Proces tworzenia Komponentu w ramach 4W-MBOT już trwa. Z początkiem tego roku dwa spośród pięciu batalionów brygady przekształcono w bataliony obrony pogranicza. Są to 41 batalion i stacjonujący w Braniewie 43 batalion. W jednostkach obrony pogranicza wzrosła liczba żołnierzy zawodowych. Czekają także na modernizację sprzętu, m.in. wyposażenie

w dodatkowe bezpilotowce przeznaczone do patrolowania granicy.

Terytorialsi z Warmii i Mazur, pełniący służbę w jednostce z tytułem honorowym Przodujący Oddział Wojska Polskiego, stale się szkolą i podnoszą swoją gotowość do zadań w chwili zagrożenia. Tylko w ubiegłym weekend w podległych batalionach 4W-MBOT szkolono około 800 żołnierzy. Część z nich stoi na straży wschodniej granicy.

Brygada ma już spore doświadczenie w ochronie granicy. Od momentu wybuchu kryzysu migracyjnego wywołanego przez białoruski reżim żołnierze 4W-MBOT wspierają Straż Graniczną i inne służby w patrolowaniu wschodniej rubieży kraju. Współpraca z funkcjonariuszami SG jest także ważną częścią procesu szkoleniowego brygady. Istotnym elementem działalności brygady jest również współdziałanie z wojskami opera-

cyjnymi – zarówno polskimi, jak i sojusznymi.

W 4W-MBOT – największej brygadzie OT służy dziś około 3,5 tys. żołnierzy. To ochotnicy z województwa warmińsko-mazurskiego, którzy swoje miejsce zamieszkania i okolice znają najlepiej. To właśnie terytorialność jest częścią koncepcji Wojsk Obrony Terytorialnej – służysz tam, gdzie mieszkasz i pracujesz.

Nazwa Komponentu nawiązuje do przedwojen-

negu Korpusu Ochrony Pogranicza. Była to formacja utworzona w okresie II Rzeczypospolitej do ochrony granicy z ZSRR, w reakcji na częste ataki sowieckich grup dywersyjnych. Utworzenie KOP znacznie ograniczyło ich liczbę. Formacja działała do września 1939 r. Jej żołnierze wzięli udział w obronie Polski przed niemiecką, a następnie sowiecką agresją.

MAT.PRAS./RAZ

NIE TYLKO „CZTERDZIESTOLATEK”

Aktor urodził się 15 kwietnia 1934 r. w Międzyrzecu Podlaskim w rodzinie Konstantego i Haliny Kopiczyńskiej. Wychowywał się w Augustowie. Tuż po wojnie Kopiczyńscy przeprowadzili się do Wrocławia i zamieszkali przy ul. Sienkiewicza. Nastolatek rozpoczął naukę w technikum energetycznym.

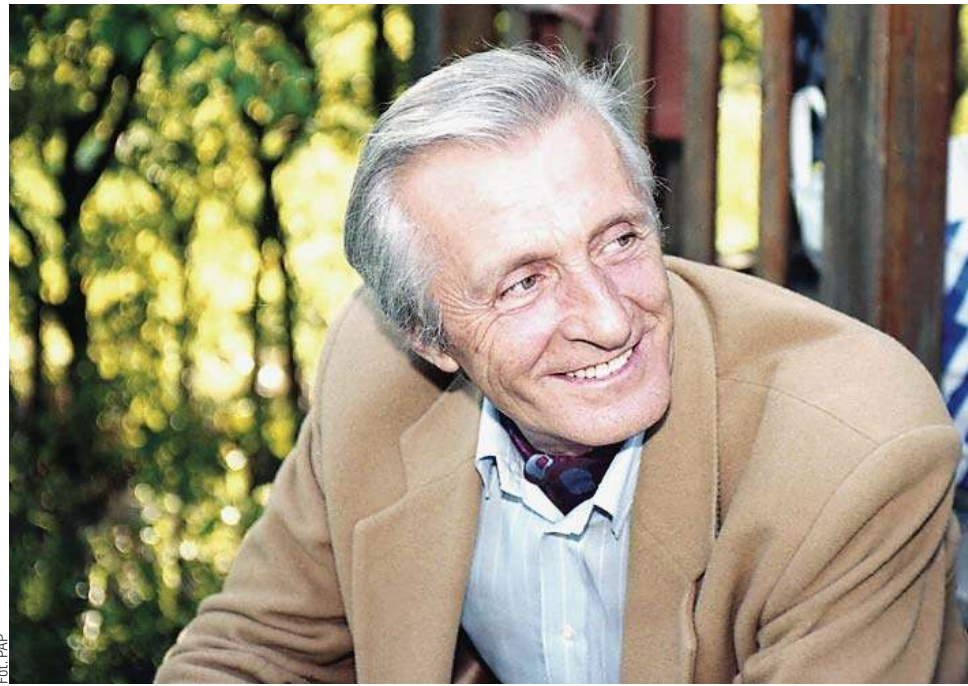
— Technikum działało w pobliżu opery. I codziennie, przechodząc koło opery w drodze do szkoły, stawałem przed szybą kawiarenki, w której siedzieli aktorzy, śpiewacy. To był inny świat: byli świetnie ubrani, uśmiechali się, popijali wódeczkę, kawkę. Powiedziałem wtedy sobie: Ja też tak chcę! — wspominał w latach 80.

Występował w prowadzonym przez Ligę Kobiet teatrze. W 1954 r. rozpoczął studia w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Łodzi (dyplom 1958 r.).

W 1955 r. zagrał rolę kochanka w fabularnej etiudzie Janusza Kidawy „Hejnal i bzy”. W filmie po raz pierwszy zagrał w „Prawdziwym końcu wielkiej wojny” (1957) Jerzego Kawalerowicza. Oficjalny debiut teatralny miał miejsce 14 listopada 1957 r. na scenie Teatru Powszechnego w Łodzi — w „Dwóch teatrach” Jerzego Szaniawskiego w reżyserii Kazimierza Brodzikowskiego zagrał Leśniczego. Na początku jego teatralnej drogi były teatry w Olsztynie, Szczecinie i Koszalinie. — Działy się tu rzeczy zupełnie nadzwyczajne... Tu wszyscy chodzili do teatru, tu każda premiera była świętem — wspominał pracę w olsztyńskim Teatrze im. Stefana Jaracza.

W czerwcu 1962 r. na IV Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu otrzymał nagrodę za tytułową rolę w „Kordianie” w Teatrach Dramatycznych w Szczecinie. Na toruńskim festiwalu wyróżniano go zresztą wielokrotnie. W roku 1970 r. znalazł się w zespole Teatru Narodowego, w którym pracował przez następne dziesięć lat.

W 1964 r. Kopiczyński trafił na plan komedio-dramatu „Zakochani są



między nami” w reżyserii Jana Rutkiewicza. W „Końcu naszego świata” (1964) Wandy Jakubowskiej zagrał tragiczną postać obozowego kapo, „krwawego Józka”, który pomagał Niemcom w mordowaniu współwięźniów. Aktor współpracował z Julianem Dziedziną, który obsadził go w roli piłkarza KS „Sparta” Grzesia Walczaka w „Świętej wojnie” (1965). Dwie dekady przed Januszem Zaorskim i „Piłkarskim pokerem” reżyser podjął, choć jeszcze w komediowej konwencji, problem patologii w polskiej piłce nożnej. W „Czekam w Monte Carlo” (1969) Dziedziny zagrał pilota rajdowego Jana Rajskiego, który wraz z Piotrem Zawadzkim (Stanisław Zaczek) wystartował w Rajdzie Monte Carlo. Popularność przyniosła mu tytułowa rola w trzyodcinkowym miniserialu Ewy i Czesława Petelskich „Kopernik” oraz w filmie fabularnym pod tym samym tytułem. Obydwie produkcje zrealizowano w związku z obchodami 500. rocznicy urodzin astronoma. — 80 dni zdjęciowych w ciągu półtora roku, honorarium rozłożone na raty. Pod koniec realizacji filmu byłem praktycznie pozbawionym środków do życia bankrutem — wspominał.

Od 7 lutego 1974 r. Kopiczyński występował w jednym z najbardziej przełomowych spektakli I połowy lat 70. — „Balladynie” Słowackiego w reżyserii Adama Hanuszkiewicza w Teatrze Narodowym.

Hanuszkiewicz przełamał utarte schematy romantycznego dramatu, zaproponował współczesną scenografię i niespotykane dotąd rekwizyty. — Teatr Hanuszkiewicza był, istniał, wnosił ferment, powodował wściekłość, zawiść, prowokował, zachwycał, drażnił — wspominała przed laty Zofia Kucówna. Kopiczyński współtworzył ten teatr w najlepszych jego latach.

Goplanę (Bożena Dykiel), Skierkę (Mieczysław Hryniewicz) i Chochlika (Wiktor Zborowski) Hanuszkiewicz posadził na motorowery Honda 50 Dax. Kopiczyńskiemu przydzielił rolę Kirkora.

— Pierwszym klientem (...) był niejaki Kirkor, za wojskowego się podający, chociaż ubrany w cywilny biały garniturek z elany w najmodniejszym fasonie — pisał o nim Stefan „Wiech” Wiechecki w recenzji „Goplany — królowa gangu” opublikowanej 16 lutego 1974 r. na łamach „Expressu Wieczornego”.

Na przełomie marca i kwietnia 1974 r. rozpoczęły się zdjęcia do pierwszego z 21 odcinków serialu „Czterdziestolatek” w reżyserii Jerzego Gruzy. Trwały, z przerwami, do lata 1977 r. W tym czasie aktor musiał zmierzyć się z niespodziewaną popularnością. Na ulicy ludzie zwracali się per „inżynierze Karwowski”. Kilkanaście lat później, w realiach budzącego się kapitalizmu wczesnej III RP nakręcono sequel „Czterdziestolatek. 20 lat później”, jednak nie osiągnął on sukcesu.

— Główna rola w serialu była dla skromnego z natury Andrzeja wielką szansą, błogosławieństwem i jednocześnie przekleństwem. Świadomemu aktorowi trudno zmierzyć się z takim zaszufadkowaniem, jakim była kreacja inżyniera Karwowskiego — oceniła dyrektorka stołecznego Teatru Kwadrat Ewa Wencel — aktorka, która u boku Kopiczyńskiego zagrała wiele ról.

— Po pierwsze aktor jest od tego, żeby wszystko i wszędzie zagrać: i w teatrze, i w filmie, i w serialu. Apo drugie ta rola dała mi szaloną popularność, o której aktor może sobie tylko zamarzyć — tłumaczył aktor w jednym z wywiadów. Na fali popularności serialu Gruza nakręcił jeszcze pełnometrażową komedię „Motylem jestem, czyli romans czterdziestolatka” (1976).

— Rola Karwowskiego zaszufadkowała Andrzeja chyba już do końca życia. Wiedział o tym i pogodził się z tym. Myślę nawet, że nie cierpiał z tego powodu. Miał świadomość, że poszedł drogą, która prowadziła do innego nieco repertuaru, ale może tak być musiało. Może to było dla niego lepsze i bardziej radosne doświadczenie niż mierzenie się ciężkim dramatycznym repertuarem — wskazała Ewa Wencel.

— Czasem dziennikarze w PRL porównywali Kopiczyńskiego do brytyjskiego aktora Davida Nivena ze względu na pewne fizyczne podobieństwo. Sprawiał wrażenie spokojnego, wyciszonego,

15 kwietnia minęła 90. rocznica urodzin Andrzeja Kopiczyńskiego. — Działy się tu rzeczy zupełnie nadzwyczajne... Tu wszyscy chodzili do teatru, tu każda premiera była świętem — tak wspominał aktor pracę w olsztyńskim Teatrze im. Stefana Jaracza.

może nawet niezbyt niewyróżniającego się z otoczenia, jednak znakomicie potrafił także odegrać sceny pełne emocji i wtedy okazywał się aktorem pełnym temperamentu, a jednocześnie wyróżniającym się pozytywną energią — powiedział kierownik biblioteki Filмотeki Narodowej — Instytutu Audiowizualnego FINA Adam Wyżyński. Miał na swoim koncie niemal 170 ról filmowych i teatralnych, zdobył popularność, jednak pozostał chyba niedoceniony, zbyt mocno przypisany do jednej roli — dodał filmoznawca.

— Andrzej był prawdziwym dżentelmenem. Niezależnie od okoliczności był szarmancki, uprzejmy dla kobiet i zawsze elegancki. Jako jeden z nielicznych współczesnych aktorów nosił jedwabny fular, który nie był tak oficjalny jak krawat, a wzbudzał powszechne zainteresowanie i podziw. Postrzegano go jako człowieka pełnego godności, człowieka z klasą. Ludzie doceniali to natychmiast. Być może właśnie dlatego nie mieli śmiałości zachowywać się wobec niego niewłaściwie. Andrzej również zawsze pozostawał wzorem uczciwości i dobrych obyczajów — wyjaśniła dyrektorka Teatru Kwadrat.

Aktorka wspomina go jako osobę wyjątkowo radosną, obdarzoną niezwykłym, ciepłym poczuciem humoru, choć nieznanym jawnie się jako człowiek nieco zdystansowany.

— Można było czerpać i uczyć się od niego znakomitego opanowania warsztatu, ale także delikatności, kultury osobistej. Ani na scenie, ani poza nią nigdy nie czułam jakiegokolwiek dyskomfortu czy skrzepowania. Uczył, ale nigdy nie ganił, nie upominał. Był prawdziwym autorytetem dla mnie i dla wielu innych aktorów. Jego praca to przykład wspa-

niałego rzemiosła i etyki zawodowej, której nikt już dzisiaj nie uczy młodego pokolenia, a przecież jest ona tak bardzo ważna, zwłaszcza w naszym środowisku — podkreśliła Ewa Wencel.

W latach 1979-1982 występował w Teatrze Rozmaitości, a w 1982-1986 — w Teatrze na Woli.

Od 1986 r. Kopiczyński przez kolejne ćwierć wieku był związany z Teatrem Kwadrat.

Przez lata stworzył wiele kreacji. Wystąpił w m.in. „Wszystko jest względne”, „Brzydkie nawyki”, „Pomysł na morderstwo”, „Kiedy kota nie ma...”, „Wszystko w rodzinie”, „Po latach o tej samej porze”, „Złodziej” oraz „Mój przyjaciel Harvey”.

— W Teatrze Kwadrat czuł się dobrze i dobrze się w nim odnajdywał. Miał szansę stworzyć wiele wspaniałych kreacji aktorskich, był doceniany, szanowany i szczęśliwy — podkreśliła Ewa Wencel.

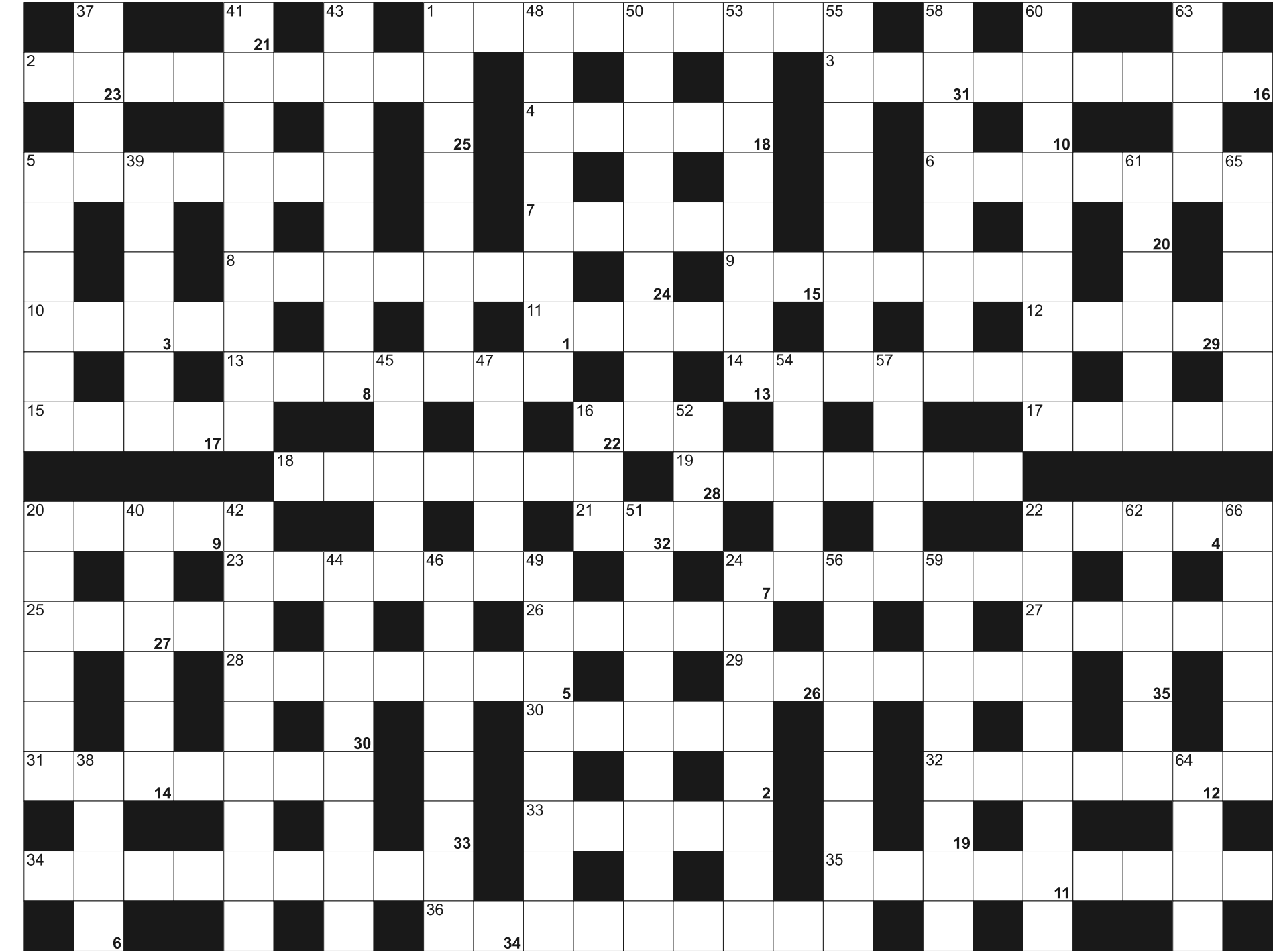
— Andrzej był osobą niezwykle towarzyską, jednak doceniał spokój. Najchętniej odpoczywał na swojej działce pod Warszawą. Wyłączał się. Jego ulubioną rozrywką było wędkowanie. Lubił także grzybobranie, spacerować po lesie — dodała.

Po raz ostatni na scenie Kwadratu pojawił się w 2011 r. Sporadycznie grywał jeszcze w filmie m.in. w serialu „Lekarze” (2013). W czerwcu 2015 r. aktor został nagrodzony srebrnym medalem „Zasłużony Kulturze — Gloria Artis”.

Wiosną 2016 r. trafił do szpitala — zdiagnozowano chorobę Alzheimera. Andrzej Kopiczyński zmarł 13 października 2016 r. w Warszawie. Pochowano go na Starych Powązkach. Pośmiertnie odznaczono go Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

MACIEJ REPLEWICZ

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35							

POZIOMO: 1) na spodku do kawy; 2) dystrybutor, roznosiciel; 3) Carlo Broschi włoski śpiewak operowy; 4) koń ze skrzydłami; 5) przenośny sprzęt pożarniczy; 6) obowiązkowy w aucie dla dzieci; 7) stolica Niue w Polinezji; 8) półpętla z obrotem, figura pilotażu; 9) w Austrii przed euro; 10) odchudzająca i poselska; 11) pierwszy palec ręki; 12) dawna nazwa Tallinna, stolicy Estonii; 13) okrągła budowla; 14) dopływ Łeby, przepływa przez Puszcę Kaszubską; 15) obiekt, przedmiot; 16) polska organizacja niosąca pomoc; 17) Lescaut, tytuł opery Giacomo Pucciniego; 18) Andrea - niewidomy włoski tenor; 19) mieszkanka Izmiru; 20) bohater "Iliady", syn króla Priama; 21) Maciej, skoczek narciarski; 22) cieśnina między Jawą i Sumatrą; 23) wyspa indonezyjska u wybrzeży Celebesu na M. Banda; 24) płaskowyz w Kazachstanie, Uzbekistanie i Turkmenistanie;

25) w rosole; 26) napój ze sproszkowanych bulw storczyka; 27) japońska odmiana rosolu; 28) utwór muzyczny wykorzystujący części oryginału; 29) oś prostopadła do rzędnej; 30) rodzaj ciepłego płaszcza używanego przez Rzymian; 31) zajmuje się placami i kadrami w firmie; 32) imię Faltskog z grupy Abba; 33) Kenan, były prezydent Turcji; 34) japoński pilot-samobójca; 35) bójka, bijatyka potocznie; 36) suszony dorsz

PIONOWO: 1) lider w zespole rockowym; 5) autor "Timura i jego drużyny"; 16) karciany kolor; 20) mało ważny na szachownicy; 22) pomieszczenie dla wartowników; 24) podarunki, prezenty; 37) otacza zamek; 38) jezioro w Dżibuti w zapadlisku Afar; 39) zapłonowe w samochodzie; 40) rozsławie małżonków; 41) pracuje na dachu; 42) puszka na monety; 43) do

wiecznego pióra; 44) machina obłącznicza miotająca kamienie; 45) aptekarska jednostka masy; 46) matematyk grecki, twórca geometrii; 47) Bob, amerykański muzyk i poeta; 48) dawna chata z gliny i słomy; 49) pomocnik naukowy; 50) statek wodny o napędzie żaglowym; 51) wieś z muzeum Henryka Sienkiewicza; 52) szklarska masa; 53) przy imieniu; 54) napój alkoholowy z kobyłego mleka; 55) grecka bogini miłości i piękna; 56) był nim Sergiej Bubka; 57) skowronki borowe; 58) rysunki, napisy na murach; 59) ludowa nazwa gruszy pospolitej; 60) fotograficzny serwis społecznościowy; 61) duża jaszczurka z Ameryki południowej; 62) rozbijany domek z tropikiem; 63) arktyczne ptaki, kuzynki mew; 64) jednostka przewodności magnetycznej; 65) łańcuch górski w zachodnich Chinach; 66) kupałnik górski, bylina lecznicza

SUDOKU

			5					
	5	2						3
4		6				7		
				7	9	8	4	
5	4	7	3	6	8		9	1
			4		5		3	
	6						8	9
8	7		9		2		1	
		4		8				

337

				8	6			
					9	4	1	2
9	4			5	1	7	8	
2	5	7						1
						3	5	
		3	4				6	9
				6	5	1		4
6					3	9		8
			9	7		8	6	5

338

5	1			7			9	4
4		9			2			6
8		7	9				3	1
2								
					1	5	7	3
7					9		2	8
3		8			6			
					4	1		2
1				3			5	

339

16 kwietnia Dzień Otwarty ZSChIO oraz warsztaty chemiczne dla grup Olsztyn

Szkoła zaprasza uczniów szkół podstawowych oraz ich rodziców do odwiedzin. Na miejscu będzie można zobaczyć, jak szkoła funkcjonuje, jak wyglądają sale, sprzęt, porozmawiać z uczniami, zapoznać się z ofertą edukacyjną na rok szkolny 2024/2025. Ponadto w dniach 15-16 kwietnia grupy zorganizowane mogą wziąć udział w warsztatach pt. „Młody chemik eksperymentuje”, by pogłębić wiedzę oraz umiejętności z zakresu chemii organicznej i nieorganicznej, w sposób żywy i bezpośredni zaobserwować reakcje chemiczne oraz własnoręcznie stworzyć np. sole do kąpieli, pomadki do ust czy naturalne kremy.
Godz. 13.00, Zespół Szkół Chemicznych i Ogólnokształcących, ul. Kołobrzaska 29.



16 kwietnia Wernisaż wystawy fotografii „Impresja w fotografii” Zofii Barankiewicz Olsztyn

Wernisaż wystawy fotografii „Impresja w fotografii” Zofii Barankiewicz
Godz. 17.00, Loft 2.0, ul. Staromiejska 4/6/13.

16 kwietnia Podróże po Planecie: Odkryj Braniewo, Ryn i Działdowo Olsztyn

Podróże po Planecie: Odkryj Braniewo, Ryn i Działdowo – spotkanie z Beatą Michalską.
Godz. 17.00, Biblioteka Multimedialna Planeta 11, al. Piłsudskiego 38.



17 kwietnia Spotkanie z Dariuszem Nowakiem Olsztyn

Spotkanie z Dariuszem Nowakiem, znawcą twórczości Melchiora Wańkowicza i autorem opracowania najnowszego wydania „Na tropach Smętka”.
Godz. 17.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

17 kwietnia Zajezdnia Augiasza: od miotły do robota Olsztyn

Myszę, więc brudzę. Wystawa dawnych i współczesnych pomysłów na sprzątanie oraz ewolucji sprzętu służącego nierównej walce z bałaganem. Wystawa do 19 maja.
Godz. 17.00, Zajezdnia Trolejbusowa, ul. Knosaty 3b.



18 kwietnia Spotkanie autorskie z Pauliną Cedlerską Olsztyn

Zapraszamy na spotkanie autorskie z Pauliną Cedlerską połączone z promocją najnowszej książki pisarki – „Puste miejsce” we współpracy z Fundacją dla Rodaka.

Paulina Cedlerska debiutowała w 2021 r. kryminałem „Dziecko z walizki”. Dwa lata później pojawiły się kolejne książki pisarki: „Od ognia piekielnego” i „Lalkarz”. Na początku kwietnia premierę miała jej najnowsza powieść – wspomniane „Puste miejsce”, o którym porozmawiamy na spotkaniu w bibliotece na olsztyńskich Jarotach. Paulina Cedlerska pisze też poezję.
Godz. 17.00, Filia MBP nr 6, ul. Jarocka 65.

18 kwietnia Krzysztof Kupren: Obrazy stenograficzne Olsztyn

Wernisaż wystawy nowej osobowości olsztyńskiej fotografii. Kupren. Minimalizm. Skupienie. Abstrakcja. Intymny zapis wyobraźni.
Godz. 18.00, Galeria Dobro, ul. Stare Miasto 24/25.



19 kwietnia Koncert Shodan Olsztyn

W kwietniu 2024 Chroma Music i BlackenedArt organizują wspólne koncerty death metalowego Shodan i nie stroniącym od eksperymentów black metalowe novum Zmarłym pod wspólną nazwą Miazmaty. Oba zespoły będą promować swoje najnowsze wydawnictwa None Shell Prevail (Time To Kill Records) z zeszłego roku i Druga Fala (Godz Ov War) z 2021. U ich boku zagrają także Abominated oraz Cursebinder.
Godz. 19.00, Olsztyn – Carpenter Inn.



19 kwietnia Polska Noc Kabaretowa 2024 Olsztyn

Kolejny sezon najbardziej wyczekiwanej imprezy kabaretowej roku. Premierowy program, największe kabaretowe gwiazdy i niemal 4 godziny niezapomnianej zabawy.
Godz. 20.00, Hala Urania, al. Piłsudskiego 44.

19 kwietnia Koncert symfoniczny Olsztyn

Wystąpią:
— Martyna Zych – dyrygent
— Aleksandra Świąg – fortepian
— Orkiestra symfoniczna Filharmonii
Warmińsko-Mazurskiej
— Wprowadzenie do koncertu
godz. 18.00, sala kameralna filharmonii – Janusz Ciepliński
Program:
— Bedřich Smetana – 3 tańce z opery Sprzedana naręczona
— Fryderyk Chopin – I Koncert fortepianowy e-moll op. 11
— Leoš Janáček – Sinfonietta (Wojskowa Sinfonietta lub Sokół Festiwal)
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.



19 kwietnia Blżej Nauki – Jeszcze jedna filozofia Wszechświata Olsztyn

W tym roku wypada 300. rocznica urodzin i 220. rocznica śmierci Immanuela Kanta. Z tej okazji samorząd województwa ogłosił rok 2024 Rokiem Immanuela Kanta. Również w Planetarium honorujemy jego wkład w rozwój nauki i podkreślimy związki z naszym regionem i astronomią. Filozof z Królewca, to obok Mikołaja Kopernika, najznamienitszy uczony dawnych ziem pruskich. Prostotę, głębię i rewolucyjność jego filozofii poznania często porównuje się do przewrotu kopernikańskiego. Podczas specjalnej, okolicznościowej prelekcji w Planetarium dowiemy się, jak dużo mają wspólnego ze sobą obaj uczeni.
Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne, al. Piłsudskiego 38.



19 kwietnia Wernisaż wystawy Agnieszki Reimus Knezević „MandalArt” Olsztyn

MandalArt to najnowszy projekt Agnieszki Reimus Knezević, która tworzy niezwykle obrazy z roślin. Pierwsza mandala powstała w ramach wystawy zbiorowej podczas nocy muzeów, gdzie tematem przewodnim było światło i cień. Od tego momentu autorka zainspirowana naturą kontynuuje tworzenie kwiatowych mandali.
Godz. 17.30, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

20 kwietnia Spektakl komediowy „Lista Męskich Życzeń” Olsztyn

Doskonała komedia w gwiazdorskiej obsadzie! Bill, rozwiedziony nudny statystyk, otrzymuje od swojego przyjaciela Leona - nieoczekiwany prezent urodzinowy, który wprowadzi wiele zamieszania do życia przyjaciół. Żaden z nich jednakowoż nie śmiał nawet przypuszczać, jak ta bajka się rozwinie. A takiego zakończenia nikt by się nie spodziewał!
Godz. 16.00, Auditorium Maximum, ul. Wojska Polskiego 12.

HELIOS REPERTUAR Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

WTOREK, 16 KWIEŃNIA

CIVIL WAR / napisy: 15:30, 18:00, 19:30, 20:30
PERFECT DAYS / napisy: 18:15
GODZILLA I KONG: NOWE IMPERIUM / dubbing: 12:20, 15:00, 17:00
GODZILLA I KONG: NOWE IMPERIUM / napisy: 20:00
CZERWONE MAKI: 13:00, 15:30, 17:15, 19:45
OMEN: POCZĄTEK / napisy: 12:50, 14:30, 17:45, 21:00

KUNG FU PANDA 4 / familijny / od 6 lat lat / dubbing: 11:45, 13:15
BUDDA. DZIECIAK 98': 16:45
DIUNA. Część druga / napisy: 16:00, 18:45
ZA DUŻY NA BAJKI 2 / familijny / od 7 lat: 12:10, 14:45
POGROMCY DUCHÓW. IMPERIUM LODU / dubbing: 12:00
POGROMCY DUCHÓW. IMPERIUM LODU / napisy: 19:00
SZKOŁA MAGICZNYCH ZWIERZĄT. TAJEMNICA SZKOLNEGO PODWÓRKA / familijny / od 6 lat / dubbing: 14:00, 16:30
KOBIETA Z...: 13:45



Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Puszkina, 43,30 m2, 318000 zł, 2 pok., 2-pokojowe mieszkanie z dużym balkonem na 3p/4, Mieszkanie dla młodej rodziny, czynsz z funduszem 600 zł. więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 AS Małgorzata Dyrda lic. 3079, 36/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 329000 zł, 2 pok., Mieszkanie na 2p/41m w tym piwnica 3,70. Sprzedaż lub zamiana na 2-pokojowe na Jarotach lub sprzedaż AS 603 584 180, 42/AS.

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości, obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie do Barczewa www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 51/AS.

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa, sucha obecnie łąka. Więcej 603 584 180, 55/AS.

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi. 603 584 180, 52/AS.

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasym Michałki, 110 m2, 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we współwłasności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro. Więcej www.as.olsztyn.pl.

pl 603 584 180 Małgorzata, 53/AS.

MOSTKOWO, Mostkowo Gm. Łukta, 153 m2, 299000 zł, 5 pok., Połowa domu z działką 4400 m. stodołę, oborę sprzedaż lub zamiana na mieszkanie 2-pokojowe. Mogą spokojnie mieszkać 2 rodziny góra, dół. Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 42/AS.

OLSZTYN, Brzeziny, 400 m2, 1600000 zł, 9 pok., 1985 rok, Dom wolnostojący duży doskonały dla dużej rodziny lub pod działalność na ładnej działce 1185m. nieruchomość, utrzymana zadbane. Więcej 603 584 180 Małgorzata Dyrda lic. 3079, 75/AS.

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną, budowlaną, rekreacyjną 603 584 180, 51/AS.

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze, Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180, 89 539-02-00, 66/AS.

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego

na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III piętra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 55/AS.

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze, Nagórki, Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, 47/AS.

domy | siedliska

”AS” **OLSZTYN**, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOŻONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 93/AS.

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim, Mlecznym, Likusach, Dątkach 603-584-180, 89 539-02-00, 05/AS.

działki | grunty

”AS” **OLSZTYN**, POSZUKUJĘ SIEDLISKĄ, DOMU NA WSI 603-584-180, 89 539-02-00, 79/AS.

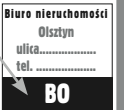
”AS” **OLSZTYN**, Olsztyn i Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, 500/AS.

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
 mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
 10-503 Olsztyn
 pl. Konstytucji 3 Maja 3
 (vis a vis dworca)
 tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
 AS

6190bb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



12190bb1-b-M

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, 75/AS.

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu. Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, 85/AS.

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, 80/AS.

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu. Ogrzewanie miejskie. ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe, pomogę spłacić dług, więcej www.zamiany.pl 603 584 180, 86/AS.

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS” Zamiany Mieszkań, Domów Własnościowych, Lokatorskich, Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00, 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, 60/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawaler-

ka z wnęką na sypialnię, dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem, właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, 23/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje, kwaterunkowe 1p, ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić, czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, 27/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 320000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok/2p na Moniuszki, ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, 53/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 360000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48, łazienka z oknem, balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze, doskonała lokalizacja wszędzie blisko. www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, 32/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Poprzeczna, 66,50 m2, 385000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie do kapitalnego remontu, ogrzewanie miejskie, doskonała lokalizacja. Blisko autobusy, sklepy, szkoła. www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 98/AS.



warszawa • mazowsze

wawa.info

CZYTAJ
NOWY
PORTAL

WARSZAWA • RADOM • PŁOCK • OSTROŁĘKA • ŁOMŻA • SIEDLCE

NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11978
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H. Jakub)
tel. 89 523-71-81
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR

1190b1-b-M

KOMPLEKSON
Nieruchomości, ubezpieczenia
mgr Krystyna Sulejewska
10-512 Olsztyn
ul. Kopernika 29, pok. 215
tel./fax (0-89) 533-56-86
komplekson1@wp.pl
KO.

3190b1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan”, wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax **089-523-78-78**
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS

4190b1-c-M

LEGISHOUSE
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok. 113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH

2190b1-b-M

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA?
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO

12190b1-a-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Śródmieście/Zatorze, Limanowskiego 9, 38,20 m2, 239000 zł, 2 pok., 1961 rok, IIIp./4, ATRAKCYJNE, ciche mieszkanie, duża oddzielna kuchnia 7m2, salon 14m2, sypialnia 8m2, ładny duży balkon. Budynek po termomodernizacji, ładne klatki (nowe pion CO, wod-kan). tel. 660 590 596, **LEG-MS-516/ALH**

OLSZTYN, Pojezierze/Kormoran, Dworcowa, 48,80 m2, 329000 zł, 2 pok., 1982 rok, 11p./11 (budynek z windą) ATRAKCYJNE!, pięknie wykończone mieszkanie; gotowe do wprowadzenia; bez dodatkowych nakładów, DUŻA kuchnia-jadalnia, salon, sypialnia, łazienka tel.660 590 596, **LEG-MS-49/ALH**

OLSZTYN, Podgródzie, Głoczyńskiego, 58,94 m2, 350000 zł, 3 pok., 1985 rok, Komfortowe, I piętro, rozkładowe, kameralne w budynku mieszkać tylko 2 rodziny, balkon loggia, Pilnie sprzedam, 2/2019/**KO**.

OLSZTYN, Jaroty, Boenigkau, 60,4 m2, 60,4 zł, 4 pok., 1980 rok, Mieszkanie przy ulicy Boenigka, metraż 60,4 m2 - cztery pokoje, trzecie piętro. Idealne jako inwestycja - do wynajmu. Cena 446 960 złotych. Kontakt 533023134, **ABR 11715/ABR**

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa, 61,50 m2, 437000 zł, 2 pok., 2001 rok, Budynek z 2001 r.! (jedyne budynki w nowej technologii na ul. Dworcowej), I PIĘTRO, 2/3 pokoje (możliwość powrotu do 3 pokoi), duży balkon, niski czynsz 330,17 zł, mieszkanie środkowe tel. 660 590 596, **LEG-MS-504/ALH**

OLSZTYN, Centrum, Głowackiego, 69,43 m2, 420000 zł, 3 pok., M-4 komfortowe mieszkanie z ogródkiem, miejsce postojowe przy budynku, I piętro, w II kondygnacyjnym budynku, gotowe do wprowadzenia się. Polecam!, 1/2021/**KO**.

OLSZTYN, Podgródzie/Mleczne, Iwaszkiewicza, 72,20 m2, 499000 zł, 4 pok., 1989 rok, IIIp./IV, ATRAKCYJNE!, cztery oddzielne pokoje, oddzielna kuchnia, łazienka i wc; duży balkon i piwnica 5,70m2. Budynek po termomodernizacji.

cji, ładne klatki schodowe; wokół dużo zieleni tel. 660 590 596, **LEG-MS-517/ALH**

OLSZTYN, Jaroty, Edwarda Turowskiego 8, 93 m2, 599000 zł, 4 pok., 2000 rok, Duże mieszkanie dwupoziomowe przy ul. Turowskiego na trzecim piętrze. Pow.93 m2, trzy pokoje, duży salon z jadalnią, dwie łazienki (prysznic i wanna). Dwa balkony. Cena 599000zł.kontakt 664174484, **ABR-11623/ABR**

OLSZTYN, Centrum, Wyzwolenia, 94,80 m2, 649000 zł, 3 pok., Mieszkanie przy ulicy Wyzwolenia. Pierwsze piętro, bardzo przestronne. Kamenica wpisana do rejestru zabytków, do końca roku możliwość skorzystania z ulgi. Cena 649000zł. Kontakt 533023134, **ABR 11519/ABR**

STARY OLSZTYN, Bartąg/Stary Olsztyn, Stary Olsztyn, 157,39 m2, 899000 zł, 5 pok., ATRAKCYJNY! DOM z 2014 r., NOWOCZESNA BRYŁA, świetnie utrzymany (stan do wprowadzenia), pięknie zagospodarowana działka, blisko os. Jaroty, szybki dojazd do centrum Olsztyna tel. 60 590 596, **LEG-DS-512/ALH**

domy | siedliska

GIETRZWAŁD, Gietrzwałd 33 C, 212 m2, 2499000 zł, 3 pok., Luksusowa rezydencja w Gietrzwałdzie, tuż przy lesie. Dom nowoczesny, parterowy, z garażem. Wybudowany w 2020 roku. Pow. działki 24068m2. Zamontowana fotowoltaika. Cena 2499000 zł. Kontakt 664174484., **ABR-11508/ABR**

OLSZTYN, Szczesne, Szczesne, 101 m2, 399000 zł, 4 pok., Piękny nowy dom w miejscowości Szczesne w zabudowie bliźniaczej, działka 350m2, jednorodzinny, garaż, stan surowy zamknięty, 4 Pokoje + kuchnia, łazienka. atrakcyjna cena 399000zł. Polecam!, 12/2021/**KO**.

OLSZTYN, Gutkowo, Bałtycka

176, 150 m2, 590000 zł, 6 pok., 1960 rok, Dom parterowy z użytkowym poddaszem w Gutkowie o pow.150 m2 - do kapitalnego remontu z roku 1960. Działka ma pow.1448 m2. na działce budynek gospodarczy. Dojazd droga asfaltowa. Tel.533023134, **ABR-11598/ABR**

OLSZTYN, Słoneczny Stok, 250 m2, 859000 zł, 11 pok., 1982 rok, Dom w pobliżu Kortowa, można przekształcić na Mały akademik. 11 pokoi, 3 poziomy, 3 łazienki. Możliwość rozbudowy. Ciepła woda i ogrzewanie miejskie. / www.kosyl-nieruchomosci.pl / Tel. 664-71-31-20, 5/**KOS**

OLSZTYN, Gutkowo, Jastrzębia, 255 m2, 799000 zł, 6 pok., 1980 rok, Dom wolnostojący w Gutkowie, nieopodal jeziora. Podpiwniczony, parter i pierwsze piętro. Możliwość zamieszkania przez dwie rodziny. Powierzchnia domu 255 m2, działka 831 m2. Kontakt 533023134, **ABR-11493/ABR**

OLSZTYN, Centrum, Lipowa, 263 m2, 1380000 zł, 5 pok., 2001 rok, Dom przy ulicy Lipowej w Olsztynie, podpiwniczony, tuż przy centrum. Pow.263 m2, działka 1452 m2 zagospodarowana. Cena 1380 000 zł. Kontakt 664174484., **AB-RDS11385/ABR**

OLSZTYN, Redykajny, Hozjusza 1A, 425 m2, 3000000 zł, 7 pok., Rzydencja na Redykajnach. Dom wybudowany w roku 2013, nowoczesny z budynkiem garażowym. Dom parterowy z użyt. poddaszem, pow. domu 425 m2, pow. działki 4000 m2. Cena 3000 000 zł. Kontakt 664174484., **ABR_11644/ABR**

OLSZTYNEK, Świerkocin, Świerkocin, 40000 m2, 450000 zł, Piękne siedlisko nad jeziorem, pow działki 4 ha, budynek gospodarczy do remontu (stodoła, obora) nowy projekt domu, posesja ogrodzona, można kupić działki 30 zł/m2 (od 1500-do 2000 m2), 4/**KO**.

SZAŁSTRY, Gm Jonkowo, Szałstry, 250 m2, 800000 zł, 6 pok., Siedlisko w miejscowości Szałstry blisko jeziora, działka 2500m2, + budynek gospodarczy; stodoła, garaż, kurnik, ogród, po remoncie sprzedam cena; 800000 zł Polecam!, 14/201/**KO**.

działki | grunty

GOŁOGÓRA, 3944 m2, 272136 zł, Działka rolna z wydanymi warunkami zabudowy w Gołogórze. Powierzchnia 3944 m2 - cena 272 136 złotych. Płaska, usytuowana tuż przy drodze. Kontakt 533023134, **ABRGS11214/ABR**

KRETOWINY, Kretowiny, Kretowiny, 700 m2, 90000 zł, Działka przepięknie położona z widokiem na jezioro. Położona w malowniczym miejscu. Cudowny widok. Działka rolna z przeznaczeniem rekreacyjnym., 11145dz/**KO**.

ŁUGWAŁD, Ługwałd, Ługwałd, 1750 m2, 90 zł/m2, Działka z aktualnym pozwoleniem na budowę. Atrakcyjnie położona. dobry dojazd. W sąsiedztwie zabudowa domów jednorodzinnych. POLECAM, 1295/op/**KO**.

OLSZTYN, 2,5Km Od Olsztyna Wilimowo, Okazja-Pilne, 10686 m2, 95000 zł, 1,1 ha Olsztyn-Wilimowo. Działka rolno-budowlana. Uzbrojona. Dojazd drogą utwardzoną. Bardzo atrakcyjna cena., dział 4666/**KO**.

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP, malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, **LEG-GS-420/ALH**

lokale użytkowe

OLSZTYN, Jaroty, 423,31 m2, 1590000 zł, 7 pok., 1991 rok, I p./2, ATRAKCYJNY! SALA 245 m2! + pomieszczenia biurowe. W lokalu prowadzony jest Fitness Club, gotowe szatnie, łazienki, Możliwość nabycia z wyposażeniem

i sprzętem siłowym. tel 660 590 596, **LEG-LS-501/ALH**

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2. Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, **LEG-HS-197/ALH**

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul. Kołobrzeskiej i ul. Soplicy. Tel. 660 590 596, **LEG-MS-532/ALH**

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., **KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!!** -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! -- Może być do remontu !! --- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, 8/**KOS**

OLSZTYN, Centrum, Olsztyn, POSZUKUJEMY do kupna; Mieszkań, Domów, Działek, Siedlisk, dla naszych klientów, w Olsztynie i okolicach Tel.608108174, Pilnie! zadłużone też kupimy. Zadzwoni, 15/2021/**KO**.

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, 18/**KOS**

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, siedliska tanio, /**KO**.

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOME, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, 9/**KOS**

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Os. Mazurskie, Wwww.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, 151766/**ALH**

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Wwww.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom, duża działka, 2 garderoby, 2 łazienki, garaż na 2 auta. Woda, kanalizacja i sieć gazowa miejska, dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, 95679/**ALH**

WORYTY, Woryty, 120 m2, 4900 zł, 4 pok., Do wynajmu nowoczesny dom w Worytach, wybudowany w 2021 roku. Powierzchnia 120 m2, działka 1100 metrów. Salon, otwarta kuchnia, trzy sypialnie, łazienka. Cena 4 900 złotych + media. Kontakt 533023134, **ABR 11561/ABR**

lokale użytkowe

OLSZTYN, Śródmieście, 11 Listopada 7, 150 m2, 14850 zł, 1 pok., Lokal usługowo - handlowy tuż przy Starówce, narożny o pow.150 m2. Wejście do lokalu z chodnika. Pow. 150 m2 (sala sprzedaży, pomieszczenie magazynowe). Czynsz najmu 99 zł za m2. Kontakt 533023134, **ABR-11621/ABR**

OLSZTYN, Jaroty, Wilczyńskiego 17, 57 m2, 2800 zł, 1 pok., Do wynajmu lokal na Jarotach, w ciągu innych lokali użytkowych. Wejście z chodnika, duża witryna. Pow.57 m2, obecnie w lokalu jest sklep odzieżowy. Czynsz wynajmu 2800 netto. Kontakt 533023134, **ABR-11670/ABR**

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej, parking przed budynkiem. Wejście od ulicy i środka osiedla. Czynsz 1775,50 + VAT 23% + opł., tel 660 590 596, **LEG-LW-384/ALH**

GO TV #rzetelnaGO



POKAZUJEMY TO,
CO NAPRAWDĘ
WAŻNE!

1886 130 LAT 2024

SUBSKRYBUJ!

Gazeta Olsztyńska

GO

#rzetelnaGO

RZETELNE DZIENNIKARSTWO



JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!

1886 ^{130 LAT} 2024

BĄDŹ

NA BIEŻĄCO!

RÓŻNE

sprzedam

SPRZEDAM ule warszawskie, poszerzone z pszczołami kompletne zadbane woj. warmińsko-mazurskie tel. 724-866-356

PRACA

dam pracę

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DOM w Spręcowie 759.000 zł, 505-795-362 po 14.00

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL
503-103-703

do wynajęcia

1 Maja 13 lokal 602-313-371

DOM w Naterkach najlepiej studentom, 731-597-197

MIESZKANIE na Jarotach 55m2- tanio. Oddzielne wejście. 516005130



Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Pana

Karola Śmiechowskiego

wieloletniego pracownika naszej firmy.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają Zarząd oraz Pracownicy MPEC Sp. z o.o. w Olsztynie

Koleżance

Dorocie Wrześniewskiej

najszczerze kondolencje w trudnych chwilach
po stracie

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Niezapominajki

*Ktoś tutaj był i był, a potem nagle zniknął
i uporczywie go nie ma...*

Wisława Szymborska

Tak szybkiego pożegnania

Sławka

nie było w planach.

Stajemy dziś w obliczu ogromnej straty
naszego drogiego Kolegi i Współpracownika.

Każdego dnia doświadczaliśmy Jego dobroci,
niesamowitej i jakże wyjątkowej sympatii
oraz życzliwości.

Zawsze mogliśmy liczyć
na Jego wsparcie i bezinteresowność,
bo przecież nie było spraw nie do załatwienia.

Beato, Krzysztofie

nie ma słów, które wyrażą smutek
z powodu odejścia tak ważnego dla Was Człowieka.

Przyjmijcie szczerze wyrazy najgłębszego współczucia.

Życzymy Wam sił, wytrwałości i ukojenia.
Jednocześnie łączymy się w ogromnym smutku i żalu.

Koleżanki i Koledzy
z Miejskiej Biblioteki Publicznej



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. **89 526 67 53, 665 175 125**

całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ **89 67 77 100, kom. 530 308 308**

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5

czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne

tel. **514-800-517**, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35

tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

LIDER ZAWSZE WALCZY DO KOŃCA

PIŁKA NOŻNA\\ Polonia Lidzbark Warmiński nadal jest liderem IV ligi. Podopieczni Daniela Wierzbowskiego utrzymali pierwsze miejsce, ale w 21. kolejce łatwo nie mieli, bowiem w Mrągowie zwycięską bramkę zdobyli dopiero w doliczonym czasie.

Trener Wierzbowski cieszy się, że wreszcie odblokował się Cezary Sobolewski. W poprzedniej kolejce wygranym 5:1 wyjazdowym meczu z rezerwami Stomilu napastnik Polonii zdobył trzy gole, a teraz dołożył dwa następne, w tym jeden już w doliczonym czasie. W Mrągowie goście z Lidzbarka Warmińskiego na prowadzenie wyszli w 29. min, gdy "Sobol" najlepiej zachował się w polu karnym po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Yudaia Shinonagi. Mrągowia nie rezygnowała i w ostatniej minucie regulaminowego czasu doprowadziła do remisu po rzucie karnym, który skrzętnie wykonał Kamil Skrzęta. Sędzia jednak kilka minut doliczył i lider zdołał jeszcze zadać decydujący cios, a bramkę na wagę trzech punktów z karnego strzelił wspomniany już Sobolewski.

- LIDZBARK PRZYJECHAŁ Z OKREŚLONYM PLANEM, NIE CHCIAŁ ZA BARDZO GRAĆ W PIŁKĘ, TYLKO CZKAŁ NA KONTRY, STAŁE FRAGMENTY I NASZE BŁĘDY - MÓWIŁ PO MECZU MARIUSZ NIEDZIÓŁKA, TRENER MRĄGOWII.



Rezerwy olsztyńskiego Stomilu wygrały 2:0 z Olimpią Olsztynek

- Cel swój w pierwszej połowie osiągnęli, ale przez cały mecz to my praktycznie prowadziliśmy grę. Ale powiedzmy sobie szczerze - nie mogło to najlepiej wychodzić na tym fatalnym boisku, które jest najgorsze w lidze i po prostu nie da się na nim atakować. Jeżeli jednak już doprowadzamy do sytuacji, że zdobywamy bramkę w 90. minucie, to nie możemy sobie pozwolić na stratę gola! To było fatalne zachowanie w polu karnym i na dodatek w niegroźnej sytuacji, w efekcie musimy przelknąć gorzką porażkę. Widać, że piłkarsko nam do lidera niewiele

brakowało, ale zdecydowały szczegóły. Goście byli zespołem bardziej dojrzałym i swój plan zrealizowali w 100 procentach - kończy Niedziółka. Na stratę punktów przez Polonię bardzo liczył Znicz, który także chce awansować do III ligi. Wicelider wygrał z broniącym się przed spadkiem Constructem. - Mamy spory niedosyt po tym meczu, bo wręcz szkoleniowo pokazaliśmy, jak samemu można zepsuć sobie mecz - ocenił Wojciech Figurski, grający trener Constructu. - Wiedzieliśmy, że Znicz konstruuje akcje poprzez dośrodkowania na

rosłych zawodników, jednak między teorią a praktyką jest spora różnica. Idealnie układamy sobie mecz, bo wychodzimy na prowadzenie, a potem w krótkim czasie sami wszystko zepsuliśmy. WIEM, ŻE PIŁKA NOŻNA TO GRA BŁĘDÓW, ALE BŁĘDY, KTÓRE POPEŁNIALIŚMY, NIE MOGĄ SIĘ ZDARZAĆ NA PIĄTYM ROZGRYWKOWYM - ZAKOŃCZYŁ WOJCIECH FIGURSKI. W roli trenera Jezioraka zadebiutował Adam Boros.

W domowym spotkaniu jego nowy klub zremisował 1:1 z Mazurem Elk. Podział punktów nie zadowolił jednak nikogo, Zwycięstwa odniosły za to dwie drużyny, które aktualnie zajmują spadkowe miejsce (przy założeniu, że Concordia Elbląg spada z III ligi). Ostatnia w tabeli Polonia Iłowo wygrała 2:0 z Olimpią II Elbląg, a rezerwy Stomilu Olsztyn pokonały 2:0 Olimpię Olsztynek. - Cieszymy się z trzech punktów, bo punktów bardzo nam brakuje - powiedział Piotr Gurzęda, trener rezerw Stomilu. - Mam nadzieję, że w końcu będę mógł powiedzieć, że mamy tych punktów wystarczająco, by zapewnić sobie utrzymanie. Ale do tego jeszcze troszeczkę nam brakuje.

- * DKS Dobre Miasto - Motor Lubawa 3:0 (3:0)**
1:0 - Hioki (10), 2:0 - Lullies (15), 3:0 - Grzybowski (35)
- * Mamry Giżycko - Tęcza Biskupiec 0:1 (0:1)**
0:1 - Podgórski (7)
- * Mrągowia Mrągowo - Polonia Lidzbark Warmiński 1:2 (0:1)**
0:1 - Sobolewski (29), 1:1 - Skrzęta (90 k), 1:2 - Sobolewski (90+2 k)
- * Znicz Biata Piska**

- Construct Lubawa 6:3 (4:1)**
0:1 - Okuniewski (21), 1:1 - Porębski (25), 2:1 - Drażba (32), 3:1 - Gietażyn (34), 4:1 - Drażba (45), 4:2 - Słomski (60), 5:2 - Malinowski (72), 6:2 - Gietażyn (76), 6:3 - Banach (77)
- * Rominta Gołdap - Granica Kętrzyn 2:1 (1:1)**
0:1 - Zawalich (9), 1:1 - Litwiński (44), 2:1 - Radzikowski (87)
- * Jeziorak Iława - Mazur Elk 1:1 (0:1)**
0:1 - Kisiel (37), 1:1 - Thami (73)
- * Stomil II Olsztyn - Olimpia Olsztynek 2:0 (0:0)**
1:0 - Taguchi (52), 2:0 - Gwardiak (78)
- * Olimpia II Elbląg - Polonia Iłowo 0:2 (0:1)**
0:1 - Komorowski (9), 0:2 - Tomczak (72)

PO 21 KOLEJKACH		
1. Polonia LW.	48	64:20
2. Znicz	47	54:27
3. Rominta	40	37:27
4. Mrągowia	40	46:29
5. Dobre Miasto	40	41:28
6. Granica	39	42:22
7. Tęcza	36	34:26
8. Olimpia II	34	33:24
9. Mamry	24	32:47
10. Motor	21	22:30
11. Olimpia O.	20	25:40
12. Mazur	19	30:30
13. Jeziorak	19	28:45
14. Construct	16	35:66
15. Stomil II	14	27:55
16. Polonia Ił.	11	23:57

NIESPODZIEWANE ZWYCIĘSTWO STOMILANEK W ŁĘCZNEJ

PIŁKA NOŻNA\\ W Ekstralidze Stomilanki Olsztyn sprawiły olbrzymią sensację – w 16. kolejce podopieczne Dariusza Maleszewskiego na wyjeździe wygrały 1:0 z Górnikiem Łęczna.

*** Górnik Łęczna - Stomilanki Olsztyn 0:1 (0:0)**
0:1 - Kędzia (51); czerwona kartka: Kłoda (66 Górnik)
STOMILANKI: Sikora - Libera, Kędzia, Taranowska, Skrzypińska, Zubchuk, Sokółowska, Kałużna, Osajkowska, Marques (90 Kamala), Brown (90 Czarnecka)

Debiutancki sezon w Ekstralidze Stomilanki zaczęły 19 sierpnia od wyjazdowego bezbramkowego remisu ze Śląskiem Wrocław. Korzystny wynik

rozbudził nadzieje olsztyńskich kibiców, niestety, potem było pięć porażek z rzędu (w tym 0:5 z Górnikiem Łęczna) i po raz drugi podopieczne trenera Dariusza Maleszewskiego zapunktowały dopiero 5 października (1:0 z Medykem Konin). Niestety, był to jedynie sympatyczny wyjątek, bo potem olsztyński beniaminek przegrał osiem kolejnych meczów - inna sprawa, że miał pecha, bo po ograniu Medyka w czterech następnych kolejkach przegrał jedną bramką (1:2 z Pogonią

Tczew, 1:2 z Rekordem Bielsko-Biala, 2:3 z UJ Kraków i 0:1 z APLG Gdańsk). Fatalna passa została przerwana dopiero w Łęcznej, gdzie olsztynianki wznowiły rozgrywkę Ekstraligi po dwutygodniowej przerwie. Jak widać przerwa ewidentnie przysłużyła się Stomilankom, które jedną nogą są już w I lidze, ale po niedzielnym zwycięstwie delikatnie odżyły ich nadzieje na utrzymanie. Pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowym remisem. Optyczną przewagę w tym meczu miał Górnik,

a Stomilanki czekały na swoją szansę po groźnych kontrach. Olsztynianki prowadzenie objęły w 51. minucie po tym, jak Kędzia podeszła do rzutu wolnego i huknęła z 30 metrów nie do obrony. Kwadrans później Stomilankom było łatwiej bronić korzystnego wyniku, bo za dwie żółte kartki z boiska wyleciała Weronika Kłoda z Górnika. Jest to pierwszy ligowy triumf Stomilank w tym roku - sześć kolejek przed końcem rozgrywek zespół

z Olsztyna do bezpiecznego miejsca traci obecnie siedem punktów, bo swoje mecze zgodnie przegrały Rekord i Medyk. Jednak 21 kwietnia trudno będzie znowu odrobić straty, bowiem do Olsztyna przyjeżdżają wicelider ze Szczecina. Początek ogodz. 13 na boisku na Dajtkach. *** Inne wyniki 16. kolejki:** UKS SMS Łódź - UJ Kraków 2:1 (2:0), Rekord Bielsko-Biala - APLG Gdańsk 1:4 (0:3), Pogoń Tczew - Śląsk Wrocław 2:1 (1:1), Medyk Konin - GKS Katowice

- 0:3 (0:1), Pogoń Szczecin - Czarni Sosnowiec 0:3 (0:0). **EM, DRYH**
- PO 16 KOLEJKACH**
- 1. Katowice 38 36:13
- 2. Pogoń Sz. 35 43:14
- 3. UKS SMS 30 38:16
- 4. APLG 29 25:17
- 5. Czarni 28 32:18
- 6. Śląsk 26 34:26
- 7. Górnik 23 25:23
- 8. Pogoń T. 20 24:44
- 9. UJ Kraków 14 20:32
- 10. Rekord 14 18:27
- 11. Medyk 10 14:43
- 12. Stomilanki 7 9:45

DZISIAJ POCZĄTEK PUCHAROWYCH EMOCJI

PIŁKA NOŻNA W ćwierćfinałach Wojewódzkiego Pucharu Polski na pewno odpadnie jeden z dwóch naszych trzecioligowców oraz lider lub wicelider IV ligi. W grze o trofeum pozostanie natomiast reprezentant okręgówki z Nidzicy lub Barczewa.

Ćwierćfinałowe pojedynki w Wojewódzkim Pucharze Polski Bank Spółdzielczy w Szczytnie rozbito na dwa dni i trudno nie odnieść wrażenia, że wtorkowy pojedynek Startu Nidzica z Pisą Barczewo będzie jedynie przystawką do dania głównego, które zostanie zaserwowane w środowe popołudnie. Dla obu ekip z okręgówki, które w różnych grupach walczą o awans do IV ligi, może to być jednak mecz sezonu. Atutem Startu na pewno będzie własny obiekt i... trener Czesław Żukowski, który w pucharowych bojach jest zaprawiony, jak mało kto w regionie.

Zwycięzca meczu w Nidzicy w środę pozna swojego kolejnego rywala. Na razie wiadomo, że będzie nim GKS Wikielec lub Concordia Elbląg, czyli któryś z naszych trzecioligowców. Tu też trudno oszacować, kto ma większe

szanse na awans, bo obie broniące się przed spadkiem drużyny mają w tej rundzie swoje problemy kadrowe.

– Jesteśmy już na tym etapie, że każdy chce awansować dalej, ale mamy swoje mikrocele – mówi Damian Jarzembowski, trener GKS Wikielec. – Na pewno minuty dostaną zawodnicy wracający po kontuzjach. Przyszło nam wiosną zmierzyć się z poważnymi problemami wewnętrznymi, więc powrót do gry Dawida Kalisza i Michała Jankowskiego jest dla nas bardzo ważny. Do utrzymania potrzebujemy jeszcze kilku punktów, bo wciąż nie wiadomo, ile zespołów spadnie.

Niezwykle interesujące zapowiadają się także ćwierćfinały z drugiej połówki rozlosowanej w marcu drabinki. Trafili do niej przedstawiciele IV ligi i już wiadomo, że w półfinale zabraknie jednej



Fot. Łukasz Szymański

Constract Lubawa o miejsce w półfinale WPP zaga z Tęczą Biskupiec

w dwóch ekip bijących się o awans. Para Znicz Biała Piska – Polonia Lidzbark Warmiński to także zestaw drużyn, który wielu z pewnością chętnie obejrzałoby w finale WPP. Środowy mecz będzie drugim starciem zespołów w ciągu niespełna trzech tygodni.

30 marca Znicz ograł 3:0 Polonię wlidze, dzięki czemu wrócił na fotel lidera. Jednak obecnie znowu wyżej jest drużyna z Lidzbarka Warmińskiego.

Coraz bliżej powtórzenia wyniku sprzed roku, czyli gry finale, jest Tęcza Biskupiec. Zespół trenera

Wojciecha Jałoszewskiego trafił na Constract Lubawa. W poprzedniej rundzie inny wynik niż awans biskupieckiej drużyny byłby niespodzianką. Jednak beniaminek pod wodzą grającego trenera Wojciecha Figurskiego wiosną prezentuje nową

jakość, choć akurat w sobotę uległ aż 3:6 w Białej Piskiej, popełniając kilka prostych błędów.

Szkoleniowiec drużyny z Lubawy na pomeczowej konferencji życzył jednak sobie i rywalom kolejnego starcia, tym razem pod koniec maja w półfinale WPP. Od razu jednak przy tym zaznaczył, że wówczas jego zespół będzie znacznie lepiej przygotowany.

Dzisiejsze spotkanie w Nidzicy i środowy mecz Znicza z Polonią będą transmitowane na żywo w internecie przez Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

O PIŁCE

KLASA OKRĘGOWA

W 21. kolejce grupy I Łyna zdobyła w Olecku aż cztery bramki, a mimo to nie zaliczyła pierwszego wiosennego zwycięstwa. Natomiast Victoria wygrała w Szczytnie, chociaż po 80 minutach to Gwardia prowadziła 4:2!

Łyna, która pewnie zmierza do klasy A, niespodziewanie postraszyła Czarnych, chociaż przed wyjazdem do Olecka niektórzy kibice w Sępopolu obawiali dwucyfrowej porażki. „Nasi w Olecku walczyli do końca, nie udało się, przegraliśmy 6:4, ale na nosie zagraliśmy tym, co skazywali nas na dwucyfrowe wyniki i blamaż. Jesteśmy żywi, może mocno obici, ale serce niebiesko zielone bije” – napisano w mediach społecznościowych Łyny. Po zwycięstwie w Szczytnie Rafał Solecki, trener Victorii Bartoszyce, napisał w klubowych mediach społecznościowych: Brawa to należą się dla piłkarzy stanęli dzisiaj na wyżynie - mimo niekorzystnego wyniku potrafili odrobić straty... panowie jesteście „mega” wielkie brawa dodając w pierwszym składzie aż siedmiu młodzieżowców „Kłaniam się jeszcze raz”.

* Czarni Olecko - Łyna Sępólno 6:4 (5:2)

1:0 - Dawidziuk (3), 2:0 - Kozłowski (17), 2:1 - Antczak (18), 3:1, 4:1 - Kozłowski (35, 36), 5:1 - Kowalewski (38), 5:2 - Antczak (43), 5:3, 5:4 - Gigielewicz (50, 81), 6:4 - Plaga (90+2)

* Gwardia Szczytno - Victoria Bartoszyce 4:5 (1:2)

0:1 - Puszcza (10 samob.), 0:2 - Kozera (23), 1:2 - Kwiecień (41), 2:2 - Krajza (58), 3:2 - Balcerzak (68), 4:2 - Wnuk (71), 4:3 - Kaplewski (81), 4:4, 4:5 - Pawłowski (76, 90)

* Wilczek Wilkowo - MKS Korsze 1:2 (1:0)

1:0 - Radziwoniuk (39), 1:1, 1:2 - Rzeźnik (47, 58)

* Warmia Olsztyn - Śniardwy Orzysz 3:2 (2:0)

1:0 - Kapusta (12), 2:0 - Stachowski (40), 3:0 - Laszuk (50), 3:1 - Talaga (65), 3:2 - Dymiński (82)

* Naki Olsztyn - Pisa Barczewo 0:3 (0:2)

0:1 - Seijo (27), 0:2 - Wanda (33), 0:3 - Bartczak (76)

* Błękitni Pasym - MKS Jeziorany 1:1 (0:1)

0:1 - Brzeziński (45+1), 1:1 - Nosowicz (54)

* Orleń Reszel - Węgorza Węgorzewo 3:2 (2:1)

0:1 - Galiniewski (28), 1:1 - Sawicki (31), 2:1, 3:1 - Romańczuk (33, 60), 3:2 - Raiński (83)

* Cresovia Górowo Ił. - GKS Stawiguda 2:2 (2:0)

1:0 - Ciesielski (3), 2:0 - Gudaniec (37), 2:1 - Sawicki (61), 2:2 - Różowicz (67)

GRUPA 1

1. Pisa	52	83:15
2. Orleń	51	75:31
3. Korsze	39	46:34
4. Cresovia	37	37:26
5. Stawiguda	35	51:41
6. Naki	32	54:44
7. Śniardwy	30	34:41
8. Błękitni	29	46:43
9. Czarni	28	46:47
10. Węgorza	27	45:53
11. Victoria	26	28:34
12. Gwardia	26	43:44
13. Warmia	24	40:50
14. Wilczek	20	32:55
15. Jeziorany	19	42:73
16. Łyna	6	26:97

W grupie 2 wydarzeniem kolejki był mecz w Braniewie, gdzie w regionalnych derbach Zatoka pokonała dotychczasowego lidera. Było to czwarte zwycięstwo z rzędu gospodarzy.

* Zatoka Braniewo - Polonia Pastęk 2:1 (2:1)

1:0 - Kimso (17 k), 1:1 - H. Konczyński (33), 2:1 - Grzyb (44)

W Braniewie spotkały się zespoły, które wiosną jeszcze nie zaznały porażki i nie straciły punktu. Pastęczanie - prowadzeni przez trenera Krzysztofa Machińskiego - rozpoczęli mecz z rozmachem, ale w 17. min to wśród miejscowych kibiców zapanowała wielka radość, bo Bartłomiej Tyrawski w polu karnym został sfaulowany przez Grzegorza Wiczyńskiego. Po chwili jedenastkę na gola zamienił Wojciech Kimso. Niezrażeni takim obrotem sprawy pastęczanie zaczęli mocniej naciskać na defensywę gospodarzy, no i w 33. min Patryk Wieliczko dośrodkował w pole karne, Hubert Konczewski popisał się skutecznym uderzeniem głową. Jednak jeszcze przed przerwą Zatoka ponownie wyszła na prowadzenie, gdy po indywidualnej akcji na listę strzelców wpisał się Radosław Grzyb. Po przerwie gra przeważnie toczyła się w środku pola, ale wynik już nie uległ zmianie. Potknięcie Polonii wykorzystał Sokół Ostróda, który na wyjeździe pokonał Tęczę Miłomłyn. Wielkie emocje były natomiast

w Pieniężnie, gdzie Wąsza po 33 minutach wygrywała 3:0 z Działdowem, a mimo to mecz zakończył się podziałem punktów. Goście mogli nawet zwyciężyć, bo Sebastian Kłosowski nie wykorzystał rzutu karnego.

• Iskra Narzym - Start Nidzica 0:4 (0:3)

0:1, 0:2 - Jaroszewski (14, 26), 0:3 - Kleszcz (43), 0:4 - Halicki (50)

• Delfin Rybno - Ossa Biskupiec Pomorski 1:8 (0:2)

0:1, 0:2, 0:3 - Konicz (35, 44, 55), 0:4, 0:5, 0:6 - Wiśniewski (60, 65, 75), 1:6 - Kwaśniewski (77), 1:7 - Plichta (87), 1:8 - Konicz (90)

• Płomień Turznica - Kormoran Zwierzewo 2:1 (0:0)

0:1 - Gutowski (57), 1:1 - Kuczyński (60), 2:1 - Szymański (72)

• Drwęca Nowe Miasto Lubawskie - Czarni Rudzienice 2:2 (1:0)

1:0 - Ryczkowski (42), 2:0 - Jankowski (52), 2:1 - Kozicki (66), 2:2 - Wrzesiński (70)

• Wąsza Pieniężno - MKS Działdowo 3:3 (3:1)

1:0 - Kurywczak (7), 2:0 -

Ćwierćfinały WPP

* **Wtorek:** Start Nidzica

– Pisa Barczewo (16.30)

* **Środa:** Concordia Elbląg

– GKS Wikielec, Znicz Biała

Piska – Polonia Lidzbark

Warmiński, Constract

Lubawa – Tęcza Biskupiec

(wszystkie 16.30)

Szczęśny (21), 3:0 - Graczyk (33), 3:1 - Kłosowski (35), 3:2 - Kalisz (56), 3:3 - Graszek (72); czerwona kartka: Szczech (56 Wąsza)

• Tęcza Miłomłyn - Sokół Ostróda 1:4 (0:0)

0:1 - Styś (47), 0:2 - Gajewski (51), 0:3 - Styś (60), 1:3 - Piekut (84), 1:4 - Tunkiewicz (88)

• Zatoka Braniewo - Polonia Pastęk 2:1 (2:1)

1:0 - Kimso (17 k), 1:1 - H. Konczewski (33), 2:1 - Grzyb (44)

• Unia Susz - Huragan Morąg (przełożony)

DRYH, JK

GRUPA 2

1. Sokół	47	54:19
2. Polonia	44	62:24
3. Start	43	69:25
4. Zatoka	41	65:22
5. Ossa	38	62:41
6. Huragan*	37	57:36
7. Czarni	28	45:37
8. Płomień	28	46:47
9. Unia*	27	36:38
10. Drwęca	23	38:42
11. Iskra	22	38:63
12. Wąsza	20	36:55
13. Działdowo	16	29:52
14. Tęcza	11	24:52
15. Kormoran	10	21:56
16. Delfin	0	17:90

* mecz zaległy

WIOSENNA PIŁKARSKA NIEMOC W OLSZTYNIE I ELBLĄGU



Trenerzy Dawid Szwarga (z lewej, Raków) i Goncalo Feio (Legia) przed meczem w Częstochowie



W meczu Górnik - Śląsk obie bramki dla zabrzeńców zdobył Kamil Lukoszek

1. Kiedy wydaje się, że piłkarskie dno, wtedy olsztyńscy piłkarze proszą, by na chwilę potrzymać im piwo, po czym udowadniają, że to, co my naiwnie braliśmy za dno, tak naprawdę jest dopiero dachem dna, które leży znacznie niżej. Ale nie mamy się co martwić, bo oni, czyli stomilowcy, bardzo chętnie nam to prawdziwe dno pokażą. Tak właśnie zrobili w sobotę, gdy przegrali mecz z Polonią Bytom, którego najzwyczajniej w świecie przegrać nie mogli. Efekt jest taki, że Polonia, która podobno była jednym z pewniaków do spadku, ma duże szanse, by w barażach powalczyć o awans, natomiast Stomil, który ponoć miał powiększyć

grono pierwszoligowców, jest na równej i prostej drodze do rywalizacji w przyszłym sezonie m.in. z Unią Skierniewice, Pelikanem Łowicz i oczywiście z GKS Wiekielec. Tym samym olsztyński klub w razie spadku zatoczy koło, bo powróci na czwartą poziom rozgrywkowy, w którym po raz ostatni występował w sezonie 2007/08. Szesnaście lat, setki zawodników, kilkaset meczów, wielu działaczy i prezesów, ileś tam wydanych milionów i wszystko poszło jak krew w piach. Efekt tego kopania prawdopodobnie będzie taki, że Stomil (wtedy występujący jako OKS 1945 Olsztyn) z IV ligi wyszedł, a już niedługo do IV ligi wróci (dla niepoznaki teraz czwartą ligę nazywa się trzecią).

2. Wszystko to dzieje się w klubie, który kilka lat temu - po przejściu przez nowego właściciela - najpierw miał awansować do Ekstraklasy, potem miał jedynie nie spaść z I ligi, następnie miał do tej I ligi powrócić, co - jak wiemy - skończyło się spadkiem do ligi drugiej. No i teraz historia może się powtórzyć, bo miał być awans na zaplecze Ekstraklasy, a szykuje się sezon na trzecioligowych boiskach. A przecież niespełna rok temu Stomil rzeczywiście był o krok od I ligi. Do bezpośredniego awansu zabrakło mu wówczas dwóch punktów, bo w czterech ostatnich meczach zaliczył porażkę i trzy remisy! Ale można było jeszcze awansować w barażach - w decydującym

PO LIGOWYM WEEKENDZIE Stomil przekroczył kolejną granicę niemocy i razem z Olimpią Elbląg tworzy najgorszy wiosenny duet w II lidze, w Ekstraklasie z czołowej szóstki wygrała tylko Pogoń, a w Niemczech po raz pierwszy mistrzem został Bayer.



O piłkę walczą Taras Romanczuk (z lewej, Jagiellonia) i Patryk Sokołowski z Cracovii

meczu w Olsztynie Stomil podjął Motor Lublin, który do barałów dostał się rzutem na taśmę, bo w ostatniej kolejce w Warszawie zremisował z Polonią, dzięki czemu z szóstki wypchnął KKS Kalisz, który niespodziewanie na wyjeździe przegrał z rezerwami Zagłębia Lubin. Warto przypomnieć, że trenerem Kalisza był wówczas Bartosz Tarachulski, który w grudniu ubiegłego roku trafił do Stomilu, ale robotę stracił już po czterech meczach (trzy porażki i remis).

Niestety, baraż z Motorem olsztynianie przegrali w rzutach karnych i teraz lublinianie pukają do Ekstraklasy bram, a Stomil zmierza do III ligi (pukać nie musi, bo brama do niej jest szeroko otwarta).

3. Przed sezonem szefowie Stomilu zapowiedzieli walkę o awans, z tym założeniem budowali zespół, ściągając piłkarzy. No i efekt jest taki, że udało się zbudować drużynę, która ma najmniej zdobytych bramek, ale za to ma najwięcej porażek (15). Można więc zadać sobie pytanie, co brano pod uwagę przy podpisywaniu kontraktów, bo - sądząc po wynikach - raczej nie chodziło o umiejętności czysto piłkarskie, bo tych akurat jakoś na boisku nie widać. W klubowej kasie się nie przelewa, więc pewnie brano po prostu tych, którzy nie chcieli zbyt wiele, tyle że jednocześnie sami zbyt wiele nie mogą dać klubowi, bo przecież „z pustego to i Salomon nie naleje”.

Z tego powodu w rundzie wiosennej olsztynia-

nie zdobyli zaledwie sześć punktów, a jedynie o dwa oczka lepsza jest elbląska Olimpia, co widać na poniższej tabeli.

TABELA WIOSNY

1. Polonia	18	18:10
2. Pogoń	13	13:13
3. Kalisz	12	12:8
4. Stal	12	9:7
5. Chojniczanka	12	7:8
6. Jastrzębie	11	11:9
7. ŁKS II*	11	8:7
8. Olimpia G.	11	5:4
9. Zagłębie II	11	11:11
10. Wista	10	12:11
11. Kotwica	9	11:10
12. Radunia	9	9:11
13. Hutnik	9	8:10
14. Lech II*	8	6:6
15. Sandecja	8	10:12
16. Skra	8	6:10
17. Olimpia E.	8	7:13
18. Stomil	6	4:6

* mecz mniej



Trener Xabi Alonso poprowadził Bayer do pierwszego w historii mistrzostwa Niemiec



Stomil Olsztyn jest najgorszym zespołem rundy wiosennej I ligi

4. Jeśli za kilka tygodni zasili grono trzecioligowców (uwaga - słowa „zasili” pod żadnym pozorem nie można w tym wypadku kojarzyć z „siłą”), wtedy poważny argument zdobędą przeciwnicy budowy nowego stadionu, bo przecież po kilkunastu latach w końcu ziści się idiotyczne/niefortunne/skompromitowane (niepotrzebne skreślić lub wszystko zostawić) hasło „Olsztyn - miasto bez futbolu”. Ajak nie ma futbolu, to po co wydawać dziesiątki, a pewnie grubo ponad sto milionów złotych na stadion, skoro jest tyle innych ważnych wydatków?

Oczywiście zwolennicy budowy nadal będą walczyć, ale w ich talii będą już jedynie blotki.

5. Wspomnieliśmy w ubiegłym roku w ostatniej chwili stracił szansę na grę w barażach o I ligę, no i wiele wskazuje na to, że już niedługo historia może się powtórzyć, bowiem Kalisz - jeszcze niedawny pewniak do bezpośredniego awansu - przegrał drugi raz z rzędu, na dodatek u siebie z ostatnią w tabeli Sandecją! Efekt jest taki, że kaliszanie mają już tylko punkt przewagi nad trzecią w tabeli Kotwicą, natomiast zespół z Nowego Sącza traci jedynie oczko do Stomilu! Jeśli zatem w sobotę Sandecja ogra Hutnika (w Krakowie wygrała 2:1), a Stomil polegnie w Elblągu, wtedy „Duma Warmii” stanie się „czerwoną latarnią” drugoligowej tabeli. Zprzykrością stwierdzamy, że jest to całkiem realny scenariusz.

6. Bardzo ciekawie jest też w I lidze, w której zanoszą się na podwójny sukces zespołów z Trójmiasta. W niedzielę w obecności ponad 10 tysięcy widzów Lechia ograła 3:1 Niecieczę (honorowego gola dla gości w 90. min zdobył Wiktor Biedrzycki, były zawodnik pierwszoligowego Stomilu), natomiast dwa dni wcześniej Arka wywiozła remis 2:2 z Lublina (prawie 12 tysięcy kibiców na trybunach!). Niezła frekwencja była też w Płocku (7000), gdzie miejscowa Wisła zremisowała 1:1 z Wisłą Kraków - taki wynik nie zadowolił jednak żadnej z tych drużyn, bo obie wypadły z czołowej szóstki.

Natomiast na dole tabeli trwa zacięta obrona przed spadkiem, lecz Zagłębie Sosnowiec ma już jedynie matematyczne szanse na pozostanie w I lidze, bo siedem kolejek przed końcem ma 15 punktów straty do bezpiecznego miejsca.

Inna sprawa, że w 27. kolejce Zagłębie miało sporego pecha, bo przegrało 0:1 z Górnikiem Łęczna po голу straconym w 90. min z rzutu karnego. Niedawno szkoleniowcem klubu z Sosnowca został Marek Saganowski, ale w swoim trenerskim CV raczej nie zapisze pierwszego sukcesu: przypomnijmy, że w 2022 roku z Motorem Lublin Saganowski przegrał baraż o I ligę, w 2023 roku z Pogonią Siedlce zajął ósme miejsce w II lidze, po czym w maju przyjął ofertę pierwszoligowej Wisły Płock, ale już w październiku stracił posadę - czarę goryczy przechylili

porażki 0:3 z Arką i 0:4 z Miedzią. Przyjęcie oferty Zagłębia to już czysta desperacja, bo nie dość, że zespół jest pewniakiem do spadku, to na dodatek źle się dzieje w klubie, szatni i na trybunach. Zagłębiem obecnie kieruje telewizyjny celebryta znany z programów motoryzacyjnych, a poprzedni trener Aleksandar Chackiewicz po kolejnej porażce szczerze przyznał, że nie miał wpływu ani na skład, ani na taktykę, bo tym zajęli się sami piłkarze, po czym grupa chuliganów wtargnęła na trening Zagłębia i pobiła białoruskiego szkoleniowca.

Wychodzi na to, że w Sosnowcu Saganowski tylko wtedy będzie mógł powiedzieć, że miał szczęście, gdy na treningu nie odwieźdzą go sympatycy Zagłębia, by na migi wyrazić mu swoje niezadowolenie.

PO 27 KOLEJKACH

1. Lechia	53	46:22
2. Arka	52	45:27
3. Katowice	45	47:28
4. Górnik	45	30:24
5. Motor	45	38:33
6. Tychy	45	35:31
7. Wisła K.	42	49:33
8. Wisła P.	42	39:36
9. Odra	40	32:28
10. Miedź	38	35:28
11. Stal	35	38:43
12. Chrobry	33	29:41
13. Znicz	31	22:33
14. Białystok	30	40:42
15. Polonia	29	32:38
16. Resovia	25	28:49
17. Podbeskidzie	21	21:43
18. Zagłębie	14	16:43

7. Tydzień temu w Warszawie Legia w kluczowym meczu prowadziła 1:0 z Jagiellonią, jednak w 83. min goście z Białegostoku doprowadzili do remisu, w efekcie warszawianie stracili dwa cenne punkty, a ich trener Kosta Runjaić stracił robotę. W sobotę w Częstochowie warszawian po raz pierwszy poprowadził Gonçalo Feio, no i historia powtórzyła się niemal co do sekundy, bo Raków bramkę na 1:1 zdobył w 82. min. Summa summarum, w dwóch bardzo ważnych pojedynkach legionieści stracili aż cztery punkty, co do minimum zmniejsza ich szanse na odzyskanie mistrzostwa. Chociaż trzeba przyznać, że ekstraklasowa czołówka postanowiła wyciągnąć pomocną dłoń do Legii, bo Lech na wyjeździe sensacyjnie przegrał 1:2 z broniącą się przed spadkiem Puszcą, a Jagiellonia na swoim stadionie również sensacyjnie uległa 1:3 Cracovii (gospodarze od 16. min grali w osłabieniu, a tuż przed przerwą zmarnowali rzut karny). W tej sytuacji nowym liderem mógł, a nawet powinien, zostać Śląsk, lecz w niedzielę w Zabrzu w obecności ponad 19 tysięcy kibiców sensacyjnie przegrał 0:2 z Górnikiem! Wyszło na to, że czołowej szóstki komplet punktów zdobyła tylko Pogoń, która 5:0 rozjechała Ruch mierzącą równym tempem do I ligi.

Broni - mimo fatalnej sytuacji - nie złożył natomiast ŁKS, bo w niedzielę ograł 3:2 Radomiaka, jednak osiem punktów straty

do bezpiecznego miejsca bardzo trudno będzie łodzianom odrobić, tym bardziej że w końcówce sezonu zagrają m.in. z Lechem i Śląskiem.

PO 28 KOLEJKACH

1. Jagiellonia	52	64:38
2. Śląsk	50	38:26
3. Lech	48	40:32
4. Pogoń	47	54:32
5. Raków	46	50:31
6. Legia	46	43:33
7. Górnik	45	38:32
8. Widzew	39	36:36
9. Stal	38	33:34
10. Radomiak	35	34:43
11. Zagłębie	35	30:39
12. Cracovia	32	38:39
13. Warta	31	26:33
14. Piast	29	26:32
15. Puszcza	29	34:46
16. Korona	27	30:38
17. ŁKS	21	26:58
18. Ruch	20	29:47

8. Stare powiedzenie mówi, że „póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie”, no i niedzielę ostatecznie urwało się ucho w Monachium, bowiem miejscowy Bayern tym razem musi się obejść smakiem, chociaż ostatnio mistrzem Niemiec został 11 razy z rzędu! Co prawda nazwa nowego mistrza różni się tylko jedną literą, ale już na boisku różnica była w tym sezonie olbrzymia. Bayer Leverkusen nie miał sobie równych, w efekcie po raz pierwszy w swojej 120-letniej historii okazał się najlepszy w Niemczech. Zrobił to wście mistrzowskiemu stylowi, bo po ograniu 5:0 Werderu Brema i pięć kolejek przed końcem „Aptekarze” mają 16 punktów przewagi nad Bayernem Monachium i VfB Stuttgart.

Ligowy bilans zespołu trenera Xabiego Alonso to 24 zwycięstwa, cztery remisy i żadnej porażki! Aw sumie we wszystkich rozgrywkach Bayer nie przegrał w 43 meczach z rzędu!

Inna sprawa, że Bayern już w ubiegłym roku - pierwszym bez Roberta Lewandowskiego - powinien stracić tytuł, lecz wtedy sprawę w niewyobrażalny wręcz sposób pokpiła Borussia, bo w ostatniej kolejce w Dortmundzie zremisowała 2:2 z grającym o pietruszkę Mainzem. Mistrzem została ekipa z Monachium, która miała lepszy bilans bramkowy!

A wracając do Bayeru, to Bundesliga teraz pewnie zejdzie na drugi plan, bo w Lidze Europy nowy mistrz Niemiec ma olbrzymie szanse na awans do półfinału, ponieważ w pierwszym meczu w Leverkusen ograł 2:0 West Ham. A na tym nie koniec, bo 25 maja w Berlinie w finale Pucharu Niemiec zagra z drugoligowym Kaiserslautern.

Szykuje się zatem potrójna korona dla klubu, którego przez lata złośliwie nazywano Bayernem Vizerkussen, bo do tej pory jego największymi sukcesami były tytuły wicemistrzowskie (1997, 1999, 2000, 2002, 2011), a poza tym przegrał w finale Superpucharu Niemiec (1993) i trzy razy w finale Pucharu Niemiec (2002, 2009, 2020). Tylko raz „Aptekarze” cieszyli się z końcowego triumfu, gdy w 1993 roku zdobyli krajowy puchar.

ARTUR DRYHYNICZ

Dziękujemy,
że jesteście z nami...



...od 138 lat!